Nr. 295. Kraków, Sroda 14 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	32 kor. — h.	16 kor. — h.	8 kor. — h.	2 kor. 70 h.
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	39 „ — „	19 „ 50 „	9 „ 80 „	3 „ 30 „
z dwurazową „ „	46 „ 40 „	23 „ 20 „	11 „ 60 „	3 „ 90 „
W Państwie Niemieckiem . . .	48 „ — „	24 „ — „	12 „ — „	4 „ — „
W innych państwach	60 „ — „	30 „ — „	15 „ — „	5 „ — „

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** J. Soszyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — [illegible] **[illegible]edniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — [illegible]kes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Be[illegible] Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h. za każdy następny raz 20 h. — **Nadesłane** po 90 h od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nie zamknął bramy.

Kraków, 14 czerwca.

(*k. s.*) W sobotę odbył się na Monte Citorio w Rzymie sąd nad Salandrą i jego gabinetem. Jako sędziowie zasiedli »onore voli« włoscy w liczbie 450. Salandra oskarżał się sam. — Odczuł nastrój narodu włoskiego, wiedział, że wyczekując oskarżenia, spowoduje tylko jego ogromne zaostrzenie, więc wolał sam zostać — własnym prokuratorem. Mówił krótko i nie powiedział nic, czego nie wiedziałby świat i nie przeczuwały Włochy. Przyznał, że sukces ofenzywy nieprzyjacielskiej jest — bezsprzeczny. Dodał jednak, że »te pozycye przy lepszej obronie i lepszem uzbrojeniu byłyby nieprzyjacielską ofenzywę przynajmniej dłużej i w dalszem oddaleniu od skraju strefy górskiej zatrzymały«.

Tu więc Salandra oskarżył naczelne dowództwo włoskie. Kierowana przezeń obrona nie była dość dobrą, ufortyfikowanie pozycyj nie było dostatecznem.

Saladra zakończył swoje samooskarżenie żądaniem wyroku i to potępiającego. Otrzymał go też większością 39 głosów. Parlament odebrał mu swoje zaufanie. Król musi wyszukać sobie nowego szefa gabinetu i nowy gabinet, którym przedstawicielstwo narodowe będzie mogło zaufać.

W ten sposób naród włoski przez usta swoich reprezentatów skwitował nie tylko całoroczną politykę »świętego egoizmu« Salandry, ale także i strategiczne wysiłki Cadorny. Bo Salandra padł niejako w zastępstwie Cadorny, na którego, jako na szefa sztabu generalnego, nie rozciąga się jurysdykcya parlamentu.

Upadek Salandry, jako polityczny skutek utraty przez Włochów Asiaga i Arsiera, miałby o wiele większe znaczenie, gdyby w systemie wojny światowej nie obróciło się równocześnie inne koło fortuny, gdyby ofenzywa rosyjska, podobnie jak trzy poprzednie, okazała się była bezskuteczną.

Ale już depesza Poincaré'go do cara, zareprodukowana w rosyjskim komunikacie wojskowym, dowodzi, jak wielkie znaczenie posiada ofenzywa rosyjska dla koalicyi, jak bardzo krzepi ona jej już bardzo słabnącego ducha, i jak dalece zdolna jest dopomódz tym, którzy drżą na myśl, że nadejdzie kiedyś moment otrzeźwienia ich narodów z bezprzykładnej krwawej hipnozy. Akcya Brusiłowa znowu oddaliła ten moment w Londynie, Paryżu i Rzymie. Dlatego upadek Salandry jest tylko zmianą osób, a nie systemu, ideologii, zamierzeń i nadziei. Salandrę wyrzucono, ponieważ nie — zamknął owej bramy, którą wedle jego słów pozostawiła sobie w roku 1866 Austrya dla wypadania na Włochy. Więc wyrzucono go, jak opieszałego stróża. Ale nic więcej. Ta sama większość, która go obaliła, nie wyda z siebie nikogo, ktoby miał siłę i odwagę odprządz konia włoskiego od rydwanu koalicyi. Szczególniej teraz, kiedy bat rosyjski popędził tak nagle nie tylko krocie mużyków na austryacko-niemieckie zasieki, ale musnął także grzbiety francuskie, angielskie i włoskie, budząc w nich nowy prąd siły...

Ani Asiago, ani Skagerrak, ani niezaprzeczone postępy pod Verdun nie wystarczą, dopóki tu na — »dalekim« Wschodzie trwa w masach rosyjskich zdolność uderzania. To, co było podstawowym faktem tej wojny w pierwszym miesiącu, to samo pozostało nim i w dwudziestym trzecim. Rosya jest fundamentem koalicyi. I ten rosyjski fundament, a nie włoskie gzymsy, czy francuskie kolumny, musi być ostatecznie wstrząśnięty i zburzony, jeżeli gmach koalicyi ma ostatecznie runąć.

Po olbrzymiem zeszłorocznem zwycięstwie nad Rosyą świadomość tego bezspornego faktu uległa jak gdyby przyćmieniu. Utrata pół miliona kilometrów kwadratowych najcenniejszego terytoryum, czternastu twierdz i trzymilionowej armii, uznaną została widocznie za wystarczający cios dla olbrzyma rosyjskiego.

Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 czerwca 1916

Rosyjski teren wojenny.

Nad Prutem na południe od Bojan odparto atak rosyjski.

Nieprzyjacielska konnica wkroczyła do Sadagóry, Śniatyna i Horodenki.

Pod Burkanowem nad Strypą, rozbiło się kilka ataków rosyjskich.

Na północny zachód od Tarnopola wojska nasze walczą bez ustanku.

Pod Sapanowem ogień naszych dział udaremnił rosyjski atak.

Na południowy zachód od Dubna odpędziliśmy jedną grupę nieprzyjacielskiej konnicy.

Na Wołyniu nieprzyjacielska jazda dotarła do okolicy Torczyna. Po większej części panował spokój.

Pod Sokołem nad Styrem pchnął nieprzyjaciel swe wojska do ataku, został jednak pobity.

Także pod Kołkami rozbiły się wszystkie próby Rosyan, zmierzające do przejścia. Liczba jeńców, którą tu wzięto, wzrosła do 2.000.

Włoski teren wojenny.

Na froncie między Adygą a Brentą i w Dolomitach walki artyleryi były czasami bardzo ożywione, zwłaszcza gdy się poprawiły warunki obserwacyjne. Na kilku punktach ponowili Włosi swoje bezskuteczne próby ataku.

Południowo-wschodni teren wojenny.

Położenie niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego, v. Höfer, marszałek polny porucznik.

Wydarzenia na morzu.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Urzędowo ogłaszają dnia 13 czerwca 1916:

Dnia 12 bm. rano wtargnęły trzy nieprzyjacielskie jednostki torpedowe do portu Parenzo. Zostały one spędzone przez bateryę obronne i samoloty. Ich ogień działowy pozostał bezskutecznym. Tylko jeden mur i jeden dach zostały lekko uszkodzone. Nikt nie był ranny, podczas gdy nasze baterye i lotnicy dały celne strzały.

Komenda floty.

Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 14 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 13 czerwca 1916.

Zachodni teren wojenny.

Przeciw części naszych nowych pozycyj na wzgórzach na południowy wschód od Ypera od dziś są w toku miejscowe ataki Anglików.

Na prawym brzegu Mozy z obu stron grzbietu, leżącego na południowy zachód od warowni Douaumont, posunęliśmy dalej naprzód nasze linie.

Wschodni teren wojenny.

Nad Dźwiną na południowy wschód od Dubeny rozprószył ogień naszych bateryj jedną rosyjską brygadę kawaleryi. Na północny wschód od Baranowicz był ogień nieprzyjacielskiej artyleryi żywszy.

Armia hr. Bothmera odparła w zupełności nieprzyjacielskie ataki na zachód od Przewołki nad Strypą.

Koło Podhajec został nieprzyjacielski rosyjski samolot w walce powietrznej przez niemieckiego lotnika pokonany. Kierownik i obserwator (francuski oficer) zostali wzięci do niewoli; aparat ujęty.

Bałkański teren wojenny.

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

Memoryał Koła polskiego w sprawie polskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

W myśl uchwały Koła polskiego, powziętej na posiedzeniu w Krakowie dnia 1 maja 1916 roku, zajęła się komisya polityczna Koła w ostatnich czasach **rozpatrzeniem stosunków politycznych, wywołanych wypadkami wojennymi na ziemiach polskich.**

Komisya postanowiła swoje spostrzeżenia i uwagi przedstawić rządowi wspólnemu, tudzież rządowi austryackiemu i upoważniła prezesa Koła do wypracowania memoryału, streszczającego zasadnicze poglądy Koła na sprawę polską.

Memoryał ten, opracowany przez prezesa Koła, dra Bilińskiego, został zatwierdzony w całej osnowie na posiedzeniu subkomitetu komisyi w dniu 3 czerwca, poczem prezes Koła wręczył go dnia 10 czerwca **b. r. ministrowi spraw zagranicznych bar. Burianowi i prezydentowi ministrów hr. Stuergkhowi.**

W memoryale owym zwrócono **uwagę na ścisły związek sprawy polskiej z interesami monarchii austro-węgierskiej** i w retrospektywnym przeglądzie wydarzeń ostatnich 22 miesięcy tak w Galicyi, jak i w Królestwie Polskiem, wskazano te drogi, które, zdaniem Koła, zdołałyby utorować drogę do upragnionego rozwiązania sprawy polskiej.

Uznanie dla Legionów.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 14 czerwca.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Ze strony rosyjskiej rozpuszczono zagranicą neutralną doniesienie, że Legiony polskie zostały całkowicie zniszczone, względnie wzięte do niewoli. **Wiadomość ta jest zupełnie nieprawdziwą. Legiony polskie biły się bardzo walecznie i odparły wszystkie ataki rosyjskie.**

Głos neutralny o walkach na froncie rosyjskim.

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Zurych, 14 czerwca.

Wojskowy współpracownik »Neue Zürcher Zeitung« omawiając walki, toczące się na froncie rosyjskim, oświadcza:

Już dzisiaj można powiedzieć, że jedynym rezultatem obecnej ofenzywy rosyjskiej będą tylko olbrzymie straty, jakie poniosła armia rosyjska w materyale ludzkim. Ofenzywa ta jednak, mimo tych tak wielkich strat, nie zdołała doprowadzić do rozstrzygnięcia.

Zapowiadana od roku generalna ofenzywa mocarstw koalicyi zakończyła się odosobnioną ofenzywą rosyjską, podczas gdy na wszystkich innych frontach ofenzywę ujęły w swoje ręce mocarstwa centralne.

Usiłowany zamach na angielską parę królewską.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Kolonia, 14 czerwca.

»Köln. Volks-Ztg.« otrzymuje z Hagi następującą wiadomość: Podróżni, którzy przybyli tutaj z Anglii, opowiadają, że Lloyd George, minister angielski dla spraw amunicyi, walczył ostatnimi czasy z wielkiemi trudnościami w fabrykach mu podległych. Wśród robotników zauważono demonstracye.

W Slough zdaje się planowany był nawet i usiłowany zamach na angielską parę królewską Nie udało się dotąd wykryć jego sprawców. Dnia 13 maja para królewska zwiedzała fabrykę, w której zajętych jest wielu Belgijczyków. Z niewiadomej przyczyny **w najbliższem otoczeniu pary królewskiej eksplodował granat ręczny, który zranił sekretarza prywatnego króla, lorda Stamfortham.**

Przesilenie gabinetowe we Włoszech

(Tel. wł. „Nowej Reformy“.)

Rotterdam, 14 czerwca.

Z Rzymu donoszą: Wedle doniesienia »Messagera«, prezydent ministrów **Salandra** powołał do siebie po posiedzeniu Izby **wszystkich** ministrów na naradę **w sprawie ustąpienia kilku członków gabinetu.**

Lugano, 14 czerwca.

»Avanti« donosi: Zwolennicy Salandry czynią starania w tym kierunku, aby minister spraw zagranicznych **Sonnino mógł pozostać w gabinecie, gdyż ambasador angielski w Rzymie oświadczył, iż pragnie jego pozostania na dotychczasowem stanowisku.**

»Avanti« protestuje przeciw temu mieszaniu się Anglii w wewnętrzne sprawy Włoch.

Jak się okazuje, **za wnioskiem o wyrażenie votum nieufności rządowi głosował cały szereg wybitnych polityków włoskich jak: Luzzati, Zacchi, Schanzer, Ramerio, Boselli i inni.**

Jest możliwem, że do steru **przyjdzie gabinet z Bosellim lub Sonninem na czele.**

Ostatnie swoje przemówienie w Izbie deputowanych wygłosił Salandra rozmyślnie w tym celu, **aby spowodować swój upadek i uczynić go nieuniknionym,** w przeciwnym bowiem razie Salandra nie byłby mówił tak otwarcie o wadliwej, niedostatecznej obronie na granicy tyrolskiej.

Nowy gabinet włoski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 14 czerwca.

Król Wiktor Emanuel po przyjęciu Salandry i **prezydentów Senatu i Izby deput.** Manfrediego i Marcory odbył dłuższą konferencyę z dziekanem Izby **Bosellim i poruczył mu misyę utworzenia nowego gabinetu.** Boselli utworzy ma gabinet narodowy, przedstawiający w dalszym ciągu jedność narodową, któraby miała załagodzić przeciwieństwa osobiste.

Zgon generała włoskiego.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 14 czerwca.

General major Prettinari padł w ostatnich czasach na czele swej brygady.

Bombardowanie pozycyj bułgarskich.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Saloniki, 14 czerwca.

(Ag. Havasa). Francuskie samoloty bombardowały w nocy z 11 na 12 bm. kilka pozycyj bułgarskich, między temi fort Ruppel.

Stefan Żeromski.

Zamieć.

49 (Ciąg dalszy.)

Wróciwszy o świcie do domu, Nienaski rzucił się na łóżko i tęgo spał do godziny jedynastej. Po przebudzeniu ubrał się żywo i nanowo odczytał testament, który w nocy tylko przejrzał pobieżnie. W istocie stary pan Ogrodyniec zapisał mu najformalniej swój wielomilionowy majątek z warunkiem wypłacenia kilku legatów, nie dosięgających w ogólnej sumie wysokości kilkuset tysięcy franków. Nadto były w tym zapisie wyszczególnione pozycye własności różnego rodzaju, jak kamienice, tereny nadmorskie w okolicach Royan, oraz wyspy Oleron, na których to terenach można było jeszcze zarobić i ogólny kapitał powiększyć. Po kilkakrotnem odczytaniu owego aktu, — który był już znacznie wcześniej notaryalnie sporządzony, — Nienaski złożył go i postanowił jechać zaraz do adwokata, notaryusza i sądu dla zlegalizowania zapisu i przeprowadzenia formalności prawnych. Postanowił sprzedać zaraz willę w Passy, wraz z meblami, biblioteką i dziełami sztuki, które zawierała, jak również spieniężyć wszystko, co się da.

Siedział zamyślony w oknie swego hotelu, czekając na zwykłe śniadanie. Po przeciwległej stronie ulicy, w jednem z mieszkań ktoś grał wesołe i śpiewne melodye Brahmsa. Tony te wpadały w ucho i czarowały myśli w sposób szczególnie władczy. Nienaski miał w sobie, (w czuciu swem) jak gdyby dzieje ludzkie, dzieje plemion dalekich, nigdy nie widzianych. Węgierskie, czy rumuńskie równiny, pachnące od pszenicy dojrzałej, złote od kukurudzy i barwiste od maku... Pieśń miłosna wywija się z głębi ludzkich chat białych, oplecionych winem. Wyraz siły wiecznej rodu ludzkiego objawiał się w tej muzyce dolatującej z oddali. Poprzez ten widok i za pośrednictwem muzyki Nienaski czuł Xenię. Przecież ona — jest to ta właśnie żywotwórcza muzyka, — ona to jest pieśń miłosna. Jej dusza, jej wola, jej czyny, pasye, chcenia, rzucanie się głową w dół, na oślep, byleby zobaczyć dno, — toć to jest ta muzyka. Widok niejasny siły plemion, ludów, pokoleń, które żyły i żyją, — których potęga i trwanie objawia się w szczęściu pieśni weselnej miłości — teraz trzymał w ręku ten dziwaczny dokument, toż to jest postać Xenii... Zatęsknił do niej! Oto teraz trzymał w ręku ten dziwaczny dokument, ten naiwny symbol, buławę swojej potęgi. Śmiał się w głos, śmiał się z oczyma pełnemi łez radości, że wyjdzie na jałowe ugory polskie pod Oświęcimiem, że je uderzy nowym kilofem i drągiem żelaznym, aż dadzą odzew i jękną pod razami. Patrzał przez łzy na tych, co idą z biednego polskiego kraju, których trzysta tysięcy nędza goni w Saksy, w dal, w świat, — żeby zamiatali i wynosili pański brud, — żeby dźwigali nieudźwignione, na czego ruszenie z miejsca szkoda panom siły konia i osła, — żeby chłonęli płucami najzjadliwsze gazy, miazmaty, dymy i kurz. Tych wszystkich zwoła — i nie da! U siebie, na swojem i dla siebie podejma prace!

Wzniosą się nadbudowy szybów, zahuczą machiny, windy, motory, warsztaty, rozpalą się piece! Płakał radosnemi łzami, słuchając czyjejś radosnej muzyki.

Miał w sobie szczęście niezmierzone, które było jasnowidztwem, wiedzą najgłębszą, tworzeniem nieomylnem, znajomością dróg potęgi, — szczęście, które było zarazem odruchem żywotnym i świadomym gestem. Swe dawne serce tworzące i twórcze czuł w sobie. Czuł je, jak wówczas, gdy kwitnąca wiśnia uśmiechała się doń zza muru warszawskiej ulicy.

Stary poczciwiec — lokaj, wznosząc tacę ze spóźnionem śniadaniem, oświadczył, że od pół godziny czeka jakiś lokaj. Nienaski kazał go zawołać. Był to »bizon« pani baronowej Halfsword. Podał list, obrzucając pokoiczynę Nienaskiego spojrzeniem niezgruntowanej, niemal nadludzkiej pogardy. W liście były różne histeryczne wykrzykniki, świadczące o tem, że stara dama już wie o śmierci Ogrodyńca. Ryszard napisał niezwłocznie zawiadomienie, iż przybędzie o godzinie trzeciej — i wręczył ów list dumnemu lokajowi. Po śniadaniu pojechał, piastując pieczołowicie kopertę z testamentem, do adwokata, który prowadził sprawy nieboszczyka Ogrodyńca, — z nim do notaryusza, który akta spisywał, — a z tamtym do sądu. Testament został prawnie obwarowany i pierwsze formalności spadkowe załatwione. O godzinie trzeciej Nienaski wchodził do baronowej. Czekała nań w salonie, obnażonym z gazet, bawiąc się wachlarzem z kości słoniowej. Żywe rumieńczyki na zwiędłych jagodach, ognie w oczach wskazywały, że niedawno pękła w tym lokalu butelka szampana. Gdy Ryszard wszedł do salonu, baronowa powstała z krzesła i, w odpowiedzi na jego ukłon, oddała mu szyderczo-zniżony dyg, zabytek z czasów cesarzowej Eugenii.

— Witam w panu nowego potentata finansowego... — mówiła.

— Dziękuję pani baronowej za to powitanie. Jestem, jak dotąd, jeszcze wciąż niezamożnym karyerowiczem. Daleko mi do finansowej potęgi!

— Ależ ja wiem dobrze! Dwa domy. »Contenance« każdego kilkaset metrów. Ten na »rue de Grammont« wart z półtora miliona. Wiem, że »révenu brut« ze sześćdziesiąt tysięcy franków. Ten drugi tuż przy »Gare Saint-Lazare« pewnie jeszcze więcej. A place, a gotówka! Ma pan w ręku miliony.

— Mam tylko troski burżuja.

Baronowa skrzywiła się, usłyszawszy to ordynarne słowo.

— Proszę pana — mówiła — cóż się stanie po śmierci pana Ogrodyńca z akcyami, nabytemi przez pana — dla mnie?

— Posiada je pani.

— Och, nie! Dziś nie chcę wiedzieć, nie chcę nawet słyszeć o niczem! O niczem! Umywam ręce. Chcę to sprzedać, sprzedać!

— Ja najchętniej nabędę te akcye dla siebie. Gotów jestem załatwić to nawet jutro.

— Jakto? Dla siebie?

— Skoro pani baronowa ich się wyrzeka...

— Wyrzeka, wyrzeka... Myślę nad tem... Badam to... Jestem kobietą!

— A nie! Już zapóźno. Przepraszam uprzejmie, ale już zapóźno.

— Akcyi tych już nie oddam! Jutro je kupię!

— Co? Pan mi chce zabrać moje akcye? Jakto?

— Ponieważ pani chciała je sprzedać, ja je kupiłem.

Dama wwiercała się weń przenikającemi oczyma. Zapewne dla odwrócenia od tej sprawy jego uwagi, spytała:

— Kiedy pogrzeb tego człowieka?

— Człowieka, to znaczy pana Ogrodyńca?

— Ależ pytam pana o to!

— Pojutrze, pani.

— Gdzie?

— Na cmentarzu Montparnasse. Pani baronowa weźmie udział w tym obrzędzie?

— Och, nigdy! Nie znoszę wszelkich pogrzebów. Mowy, kadzidła, cylindry, zapach.

— Śmierć jest sprawą równie naturalną, jak ślub, albo chrzciny.

— Łaskawy panie!

— Ośmielam się twierdzić, że umieramy wszyscy i to bez żadnego wyjątku.

— I cóż z tego za wniosek? Gdy umrzemy, wówczas będzie czas na żółte kwiaty i widok karawanu. Aż nadto czasu! Przepraszam jednak, pan jesteś może jakiś wierzący? — spytała po włosku.

— W co?

— Ach, w te tam rzeczy. Moja pokojowa wierząca. Codzień znika na cztery godziny, gdyż musi się modlić i to jedynie w najodleglejszych kościołach. Ona napewno będzie na tym »smutnym obrzędzie«.

(C. d. n.).

Miliardowe uchwały parlamentu niemieckiego.

Pracowita sesya niemieckiego parlamentu, w ciągu której kanclerz wygłosił pamiętne mowy polityczne, zajmowała się głównie kwestyą dostarczenia funduszów na pokrycie wydatków państwowych, a więc przeważnie wojennych, przyszłych i minionych.

Przerabiano kilkakrotnie podatki wojenne, na ostatniem posiedzeniu zaś uchwałono nowy nadzwyczajny kredyt wojenny w kwocie 12 miliardów marek wszystkiemi głosami przeciw głosom socyalistycznego zjednoczenia pracy. W ten sposób parlament za pięciu nawrotami uchwalił razem 52 miliardy kredytu na wojnę. Ponieważ prowadzenie wojny kosztuje teraz Niemcy drożej, niż z początku, — z 1800 mil. marek miesięcznie podniosły się koszta na 2 miliardy — obliczają, że kredyt ów może Niemcom wystarczyć do końca roku. Z wyczerpanego już kredytu 40 miliardów pokryto 36 miliardów czterema wewnętrznemi pożyczkami wojennemi. Nowa wielka pożyczka wojenna zamierzona jest dopiero w jesieni, aż ludność zbierze nowe oszczędności i zyski, zwłaszcza ze żniw. Zanim przyjdzie czas strzyży tego, podczas wojny szybko odrastającego, złotego runa, kredyt, zezwolony przez parlament, zrealizuje się przez jakąś pożyczkę zagraniczną i to walutową, na co parlament dał wyraźne upoważnienie. Zawiera się w tem nadzieja, że tymczasem nastanie już pokój, a wtedy trzeba będzie skwapliwie importować z zagranicy surowiec, na którego opłacenie taka zagraniczna pożyczka walutowa dobrze się będzie nadawała.

Co się tyczy uchwalonych przez parlament podatków, to pilność i gorliwość posłów wykroczyła daleko poza ramy, przez rząd zakreślone. Rząd obliczył deficyt na blizko pół miliarda, i zaproponował na to parę podatków, w ich liczbie podatek od zysków wojennych, jako najobfitszy. Już projekt rządowy żądał w istocie nadwyżki ponad deficyt, albowiem podatku nie można przykrawywać do zapotrzebowania w sposób zupełnie przystający. To jednak, co dał rządowi parlament, sięga, według obliczenia Helffericha, kwoty półtora miliarda marek, inni zaś obliczają, że w rezultacie może przynieść i dwa razy więcej. Uchwalono więc podatki jakby na zapas. Mają one po wojnie niby wygasnąć, ale w to mało kto wierzy.

Najwięcej przemian przeszedł podatek od zysków wojennych, który nawet nazwę zmienił na »podatek wojenny«. Pierwotny projekt dra Helffericha nakładał podatek od przyrostu majątkowego i w stawkach odróżniał normalny przyrost np. przez oszczędność, od przyrostu wskutek zwiększonych dochodów, obciążając ostatni z nich podwójnemi stawkami. Komisya podwyższyła stawki; cofnęła je w tył do przyrostów niższych, wychodząc z założenia, że właśnie kapitały mniejsze i średnie najwięcej zyskały; ponadto uczyniła cały podatek w zasadzie podatkiem od przyrostu dochodów, przy uwzględnieniu zmian w stanie majątkowym. Atoli większość komisyi uchwaliła ponadto częściową daninę na uzbrojenie (»Wehrbeitrag«), aby do świadczeń pociągnąć także samą substancyę majątkową. Przeciw temu zaoponowały państwa związkowe, zwracając uwagę, że wszystkie te zamiary naruszają sferę eksploatacyi podatkowej im przynależną. Państwo ma żyć głównie z podatków pośrednich, bezpośrednie zaś należą do państw związkowych, zwłaszcza zaś podatki od majątku i od dochodów. Państwu zostawiono tedy wąziutką sferę przyrostu czyli zysku — pojęcia tu się wahają i są dwuznaczne. W ciemni optycznej komisyi przyszedł wreszcie do skutku kompromis między trzema wojującemi stronami, tj. państwem, krajami i posłami i powstał twór, który w sposób dowcipny lawiruje między Scyllą a Charybdą. Mianowicie powiedziano: w czasach dzisiejszych już samo zachowanie substancyi majątkowej jest zyskiem i przyrostem, ba, nawet zmniejszenie się tej substancyi do 10 procent musi być jeszcze za zysk uważane i opodatkowane. W ten sposób szczęśliwie zamieniono podatek od majątku na podatek od przyrostu. Gdyby użyć znanych pojęć prawniczych w nieco innej formie, możnaby powiedzieć, że »dannum cessans« postawiono na równi z »lucrum emergens«. Co prawda stawka w tej najniższej niezwykłej kategoryi zysków wynosi tylko 1 procent. Jeżeli więc ktoś np. przed wojną posiadał 100.000 mk. majątku i wskutek wojny stracił 5000 mk., państwo powiada mu: miałeś 100.000, masz 95.000, powinienbyś jednak normalnie posiadać teraz tylko 90.000, więc właściwie zarobiłeś 5000 mk., płaćże od tego 50 mk. podatku!

Równie niezwykłą była przemiana rządowego projektu podatku od kwitów na komisyjny projekt wielkiego podatku od obrotu towarów, ostatecznie przez parlament uchwalony. Dziś nikt nie ma jasnego pojęcia, jak ten podatek oddziała. Socyaliści twierdzą, że spadnie on na konsumenta, albowiem gdy każdy poszczególny obrót towaru od surowca począwszy, przez wszystkie przemiany, aż do gotowego fabrykatu będzie obciążony podatkiem, wynoszącym choćby 1 promille, to jednak w sumie będzie to lawina. Największy jednak alarm podniosły koła kupców i rzemieślników, posypały się protesty i perswazye. Albowiem drobni i średni kupcy i rzemieślnicy, zmuszeni do konkurencyi między sobą, nie są w stanie przerzucić tego ciężaru na konsumentów. Kupcy ci, w przeciwieństwie do kupców en gros, mają liczne obroty, ale za to małe zyski przy każdym obrocie, podatek ów spada tedy na nich nieproporcyonalnie, a przerzucić go na konsumenta jest rzeczą także wskutek tego niemożliwą, że ogrom obrotów utrudnia przejrzystość w kalkulacyi. Niektórzy utrzymują, że przerzucanie ciężaru będzie się mogło odbywać także w kierunku wstecz, więc ku producentowi; będzie to zależało od siły gospodarczej danego koła w całej machinie gospodarczo-społecznej.

Podczas więc gdy jedni przepowiadają, że podatek ten podroży konsumcye i upatrują w niem rodzaj podatku inwestycyjnego (Aufwandsteuer), inni przepowiadają podrożenie produkcyi i uważają go za podatek zarobkowy. Gremium seniorów kupiectwa berlińskiego wydało oświadczenie, że podatek ten utrudni po wojnie eksport niemiecki.

Pewnem jest, że podatek od obrotu towarów, gdyby miał istnieć dłużej niż rok, wywoła pewne zmiany społeczno-ekonomiczne, uważane przez niektórych za pożądane. Przedewszystkiem ograniczy handel pośredniczący i zbliży konsumenta do producenta; następnie w łonie samej produkcyi utoruje drogę koncentracyi przemysłowej i popchnie przedsiębiorców na drogę fuzyi przedsiębiorstw mieszanych, gdzie zarówno produkcye surowca, jak fabrykatu, jak i materyałów pomocniczych znajdzie się w jednych rękach. Tendencya ta już i dziś sama przez się wzrasta. Grozi to zniszczeniem nietylko pośredniczących kupców, lecz co ważniejsza całych klas przemysłowców i rzemieślników specyalistów, którzy przyczyniali się do uszlachetniania i wydoskonalania towaru podczas jego odyssei od surowca do fabrykatu. Gdyby ów podatek miał się rozwijać i »wydoskonalać« — a nadaje się on do tego znakomicie dzięki swej prostocie i pozornej niewinności — wyjdą na nim najlepiej ci, co są u źródeł produkcyi; a więc np. da przewagę ludności wiejskiej nad miejską.

We wszystkich tego rodzaju horoskopach widać jeden skutek wojny: strach przed przyszłą zemstą surowca, tego tak bardzo marnowanego surowca. Ta zemsta będzie miała skutki i społeczne i polityczne.

Ponadto uchwalił jeszcze niemiecki parlament podatek od dokumentów frachtowych, od tytoniu i podwyższył należytości pocztowe. I tu nie obyło się bez walk, które pozwalają wróżyć, że przyszłe walki podatkowe będą trudne i zażarte. Atak na substancyę majątkową był już tym razem niezwykły i — popularny; wszędobylski podatek od obrotu towarów, wciskający się w każdy zakątek, świadczy o tendencyi uczynienia z podatków instrumentu jak najbardziej wnikliwego i wszechstronnego.

Sarna.

(Z cyklu: „Nowoczesny krajobraz wołyński").

Do wedety podeszła sarna, wyłoniła się z mgły i patrzała...

A gdy pod wpływem wiatru twarz nieba zakrzepłą przeorywały coraz bardziej chmury, mgła się tuliła do pni drzew i rosła po nich, aż wyrosła po nad las i zasłoniła niebo. A gdy opadła, zwolna wyłaniały się z niej kontury kopiących grób strzelców. Zgarbieni rodzajem pracy raźnie kończyli sypanie mogiły. W oddaleniu majaczyła grupa: to odchodził ksiądz-kapelan wojenny i koledzy-towarzysze broni. W uszach ich i tych, którzy zostali kopiących, dźwięczało jeszcze echo, wspomnienie oddanej salwy honorowej. Skończono wreszcie mogiłę i żołnierze zabrali się do ustawienia krzyża z napisem. Mgła spowijała pracującym nogi i część tułowia, tak, że widać było tylko ich głowy i ramiona. Gdy się nachylali, ginęli zupełnie, za chwilę jednak wyłaniali się znowu. Gdy strzelcy skończyli robotę i odeszli, mgła zaczęła wirować, czepiając się rozpacznie reduty i okrążając cmentarz u stóp jej wyrosły... I wówczas to małemu, najmłodszemu żołnierzykowi, pełniącemu z tytułu swych 15 lat funkcye ordynansa, wydało się, że z czeluści mgły wyszedł Światowid, którego jedna twarz dziwnie przypominała twarz Prometeusza, druga zaś bolesne, krwawe, lecz szczęśliwe oblicze Ikara. — Światowid zaczął obchodzić cmentarzyki i skwapliwie odczytywał nazwiska poległych...

Czytał:

Możdżeń Walenty, stary żołnierz I. brygady, zabity dnia 3 maja granatem rosyjskim na „Reducie Piłsudskiego".

Sasza Bałamatow, pseud. Berger, Rosyanin z krwi, Polak z ducha, rodem z Będzina, stary żołnierz dawnego I. pułku, zastrzelony kulą karabinową przez otwór w strzelnicy na „Reducie Piłsudskiego" dnia 6 maja.

A potem liczył krzyże i te bliższe, i te odleglejsze i te najbardziej odległe. Liczył długo, długo... Czy skończył liczyć — ordynans nie wiedział, gdyż się oddalił i we mgle rozpłynął.

Zaś niebo wiatr siekał i chmury coraz groźniejsze przeorywały mu twarz i twarz ta — rzecz dziwna — coraz mniej surową się stawała, aż wezbrała raptem dobrocią i rozpłynęła się w łzach. Padał deszcz.

Czy znacie gnuśną dobroć łez niespokojnych Polesia?

A do wedety przyszła sarna i patrzała na strzelca czarnemi, niemrugającemi oczyma...

Bolesl. Zygm. Lubicz.

KRONIKA.

Kraków, 14 czerwca.

Deszcze. Na brak wilgoci nie możemy narzekać w dniach ostatnich. Sezon deszczowy z przerwami zapoczątkował niepogodny dzień św. Medarda. Odtąd mamy deszcz prawie co dzień. Padał w oba dni Zielonych świąt, padał trzykrotnie wczoraj w godzinach południowych bardzo obficie. Deszcz wczorajszy, któremu towarzyszyła burza, gwałtowny i gęsty, nie zrobił dobrze dojrzewającym zbożom, gdyż pokładł je w wielu miejscach; fatalnie także wypadł dla schnących przeważnie po łąkach świeżych pokosów siana. Dalsze opady są do przewidzenia; wilgoć jest w powietrzu, barometr stoi na zmianie.

Drożyzna w restauracyach krakowskich. Piszą nam z miasta:

Wyczytałem niedawno w dziennikach krakowskich, że magistrat zatwierdza cenniki potraw i napojów w restauracyach i handelkach krakowskich i że cenniki te, mające aprobatę magistratu, w widocznem miejscu w tych lokalach mają być wystawione. Ośmielam się tedy zapytać: 1) czy i w jaki sposób magistrat przestrzeganie zatwierdzonych przez siebie cen kontroluje; 2) w których restauracyach i handlach krakowskich te urzędowe cenniki dla użytku nie tylko gospodarzy tych lokalów, lecz i konsumentów są wystawione? To drugie odkrycie, pokryte dotąd dla konsumentów nieprzejrzystą zasłoną tajemnicy, byłoby dla nich cenną na wszelki sposób wskazówką.

Powód do tego skromnego zapytania daje mi następujący wypadek. Dla odmiany postanowiłem wczoraj po południu wstąpić na obiad do pewnej restauracyi hotelowej, która uchodziła w Krakowie wprawdzie za jedną z lepszych, ale nie za pierwszorzędną, i uważaną była za »przystępną«. Spotkałem się tam jednak z cenami wprost horendalnemi. Ponieważ był to dzień »bezmięsny« (wtorek), więc dwa rodzaje przyrządzonych z baraniny potraw, oceniono po 4 korony za porcyę. Ceny kompotów notowano w cenniku od 2 K 50 h do 4 K 50 h. Za czarną kawę do obiadu policzono mi (bez cennika) zaledwie 60 hal. Czy świetny magistrat zatwierdził ten cennik?

A jest to restauracya w bardzo uczęszczanym hotelu, gdzie przyjezdni, obcy podróżni, zmuszeni są często stołować się w »swoim« hotelu. Czy leży w interesie miasta, choćby w czasie wojennym, aby władza przemysłowa pozwalała na tego rodzaju wyzysk?

Dziwna też w Krakowie panuje apatya konsumentów, pozwalających, aby im po różnych jadłodajniach dyktowano dowolne ceny. W Wiedniu, nie mówiąc już o Berlinie, pociągniętoby winnych lichwy żywnościowej bez pardonu do karnej odpowiedzialności. U nas toleruje się tego rodzaju nadużycia, pomimo, że do zbytku tej tolerancyi nie uprawnia »przeciętnego« Krakowianina jego t. zw. »zamożność«. Jeżeli w dodatku do tego nadzorcza władza przemysłowa będzie się uważać za »lucus a non lucendo« — to Kraków utrwali swoją opinię jednego z najdroższych miast w Polsce i w Austro-Węgrzech i opinii tej zażywać będzie także w czasie pokoju, gdy napływ i przepływ podróżnych dla gospodarczych stosunków zubożałego miasta nie będzie chyba kwestyą obojętną.

O końskie mięso w Krakowie. Z kół publiczności otrzymujemy skargi na brak — końskiego mięsa w Krakowie. Wprawdzie już od roku, jak o tem w swoim czasie donieśliśmy, istnieje w Krakowie jatka z mięsem końskiem, ale w niej go często brakuje. Właściciel jatki tłomaczy się, że przyczyną jest tu niemożność zakupienia przez niego towaru, który, jak przypuszczają, wywożony jest poza Kraków.

Ponieważ mięso końskie jest tańsze od innych, ma ono już swoje koło konsumentów wśród uboższej ludności, i ci pragną, aby im przynajmniej ten rodzaj mięsa zabezpieczyć w dostatecznej ilości.

Kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół wydziałowych. Zarząd naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego urządza podczas nadchodzących wakacyj 5-tygodniowy kurs przygtowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla szkół wydziałowych. Kurs rozpadnie się na trzy działy: językowo-historyczny, przyrodniczy i rysunkowy. Przedmioty, wymagane w każdej grupie — język polski i pedagogika — wykładane będą wspólnie dla uczestników wszystkich trzech grup. Wykłady rozpoczną się dnia 17 lipca b. r. i trwać będą do 19 sierpnia włącznie, obejmą tygodniowo 30 godzin. Opłata za cały kurs wynosi 70 koron i może być złożona w dwóch równych ratach: przy zgłoszeniu uczestnictwa i 1 sierpnia.

Zgłoszenia przyjmuje zarząd naczelny Związku polskiego nauczycielstwa ludowego, Kraków, Rynek główny L. 27, II. piętro, do dnia 8 lipca 1916. Otwarcie kursu zależnem jest jednak od liczby zgłoszeń; jeżeli na wykłady którejkolwiek z grup nie zgłosi się przynajmniej 15 słuchaczów, grupa ta nie zostanie zorganizowana, zadatek nadesłany zostanie zwrócony.

Egzamina prywatne w szkole wydz. żeńskiej im. św. Scholastyki odbędą się dnia 21 czerwca b. r. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcya szkoły do dnia 20 b. m.

»O wymogach zdrowotnych przy odbudowie kraju«. We środę, dnia 14 b. m., o godzinie 6 po południu w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa lekarskiego (ulica Radziwiłłowska L. 4, I. piętro) odbędzie się odczyt docenta dra Tomasza Janiszewskiego pod tytułem: »O wymogach zdrowotnych przy odbudowie kraju«.

Wydobyty parowiec wiślany. Jak donosi „Krakauer Ztg." parowiec wiślany „Kujawiak", należący do flotyli, kursującej dawniej po Wiśle w Królestwie Polskiem, zatopiony przez Rosyan pod Dęblinem, został tam wydobyty przez austryacką flotylę rzeczną i przetransportowany do Krakowa. Obecnie parowiec ten jest w naprawie w krakowskich warsztatach dla budowy statków rzecznych. Dzieła wydobycia „Kujawiaka", dokonał inżynier przydzielony do pospolitego ruszenia, p. Miński, inspektor maszyn i kotłów flotyli wiślanej.

Skazanie krakowskich włamywaczy. Przed trybunałem wzmocnionym sądu krajowego karnego w Krakowie znalazła zasłużony epilog działalność szajki krakowskich włamywaczy, która przez czas dłuższy grasowała w Krakowie, dopuszczając się kradzieży. Szajka popełniła kilka większych kradzieży, u p. Klugera, p. J. Kissa, p. Potockiego, oraz wiele mniejszych, skradła wiele kosztowności, odzieży itd., a kilka z tych kradzieży połączonych było z włamaniem. Powoli większość członków szajki dostała się w ręce policyi, wreszcie cała szajka stanęła przed sądem. Na ławie oskarżonych zasiadło czterech murarzy: 25-letni Piotr Pawlusiński, 30-letni Józef Jasoń, 26-letni Fr. Domaradzki, 20-letni J. Obydziński, 25-letni kuśnierz Majer Korngold, dwie stróżki: 50-letnia J. Bogutowa i jej 19-letnia córka Marya i 55-letnia R. Rymarczykowa oraz jej 19-letnia córka Józefa. Głównymi oskarżonymi, obwinionymi przez akt oskarżenia o zbrodnię kradzieży w kwocie ponad 2000 koron, byli Jarosz i Pawlusiński, inni byli oskarżeni o uczestnictwo w kradzieży.

Po przeprowadzeniu rozprawy trybunał skazał Józefa Jaronia na 6, a Pawlusińskiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Korngolda na 6 miesięcy, Rymarczykową i Bogutową na 4 miesiące, Maryę Bogutównę, Domaradzkiego i Obydzińskiego na 2 miesiące więzienia. Córkę Rymarczykowej uwolniono.

Z kraju.

Zakopane. (Szkoła malarska). Jak nam donoszą z Zakopanego, powstała tam nowa placówka rodzimej kultury. Jest nią świeżo otwarta szkoła malarstwa, modelowania i sztuki stosowanej, pod kierunkiem zaszczytnie znanych artystów malarzy, reprezentujących wszechstronne kierunki, panujące współcześnie w dziedzinie sztuk plastycznych, a to pp.: Al. Augustynowicza, St. Kamockiego, Zb. Pronaszki, Tym. Niesiołowskiego i A. Pronaszki. Nowej instytucyi należy z całego serca przyklasnąć. Zakopane, tak ze względu na swą uroczą, nadzwyczaj malowniczą przyrodę, barwność i rasowość ludowego środowiska, a także jako teren najżywszej cyrkulacyi sfer inteligentnych z całej Polski, nadaje się bogdaj najlepiej na siedzibę takiej uczelni.

Szkoła na razie mieści się w lokalu internatu szkoły zawodowej. Wpisy, oraz szczegółowe informacye tamże od godziny 12—1 w południe. Spodziewać się należy, iż nowa uczelnia niebawem zdobędzie sobie licznych uczniów i zwolenników.

Ukraińcy o język niemiecki w ruskich szkołach ludowych. Ukraińskie „Diło" w numerze z daty 11 bm. zamieszcza obszerny artykuł „z kół pedagogicznych" domagający się zaprowadzenia w szkołach ludowych ruskich, względnie wschodnio-galicyjskich, obowiązkowego nauczania języka niemieckiego i uzasadniający w długim wywodzie pożyteczność tego postulatu. „Nasza świadoma inteligencya — konkluduje w końcu artykułu „Diło" — a zwłaszcza duchowieństwo powinny pouczyć ludność o potrzebie takiej nauki i zwrócić uwagę kierujących osobistości w każdej wsi, aby „gromada" wniosła o nią pisemną prośbę przez miejscową Radę szkolną do Rady szkolnej okręgowej, a nadto drugą petycyę, zaopatrzoną w podpisy członków gminy, do samego prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej w Białej. Gdy się o to postaramy we wszystkich naszych wsiach ukraińskich, to można mieć nadzieję, że p. namiestnik przyjmie nasze prośby, i że nasza wiejska młodzież już po feryach będzie mogła przyswajać sobie bezpłatnie bogdaj początki języka niemieckiego, tego okna na świat kulturalny"..

Wczesne grzyby. Przy niezwykle szybkim w tym roku rozwoju wegetacyi wogóle, w lasach naszych tu i ówdzie ukazały się już grzyby jadalne. To wczesne ukazanie się jednego z dość ważnych artykułów spożywczych może mieć pewne znaczenie dla wyżywienia ludności.

Kronika warszawska.

Ruch wyborczy w Warszawie. W dniu 9 b. m. odbyło się w sali Resursy obywatelskiej zebranie, na którem zawiązał się centralny obywatelski komitet wyborczy, do którego weszli przedstawiciele szeregu organizacyj społecznych i zawodowych, oraz przedstawiciele sześciu grup politycznych. Do komitetu weszli przedstawiciele poszczególnych kuryj po 12 z każdej kuryi, oraz przedstawiciele stronnictw politycznych po dwóch z każdego, czyli razem 84 osoby. Na czele tej organizacyi stanął komitet wykonawczy, złożony z 12 osób. Do komitetu tego zostali wybrani: dr J. Zawadzki, Wacław Łypacewicz, Jan Kozłowski, Stefan Laurysiewicz, adwokat Tomaszewski, Jan Rogowicz, Antoni Mencel, dr Konrad Jelski, Wł. Kwasiborski, Piechocki, S. Nowodworski i Michał Lustański.

Komitet wyborczy wyda w dniach najbliższych odezwę do społeczeństwa, oraz rozpocznie szerszą działalność wśród nieświadomej dotychczas ludności Warszawy zapomocą druków, które rozrzucone będą we wszystkich okręgach wyborczych.

W sferach żydowskich istniał zamiar stworzenia osobnego żydowskiego komitetu wyborczego. Odbyły się nawet w tej sprawie dwa zebrania. Na zebraniach tych atoli uchwalono przeważną ilością głosów nie tworzyć oddzielnego komitetu żydowskiego, lecz pozostawić w swoim zakresie asymilacyi współideowcom swobodę głosowania na listy ogólno-obywatelskie, tudzież poczynić odpowiednie kroki do porozumienia z komitetami ogólno-obywatelskimi. Wybrano komisyę, mającą na celu uświadamianie w tej mierze szerszych kół obywateli wyznania Mojżeszowego.

Z bilansu Rady głównej opiekuńczej. Pisma warszawskie donoszą: Sprawozdanie kasowe z działalności opiekuńczej zamyka się w następujących cyfrach:

Do dnia 31 maja b. r. do kasy Rady głównej opiekuńczej wpłynęło 1,778.330 rb. 60 kop., w tem od komitetów i instytucyj krajowych 61 rb. 87 kop., od komitetu ratunkowego w Poznaniu 912.096 rb. 29 kop., od komitetu szwajcarskiego w Vevey 238.915 rb. 8 kop., od osób prywatnych 419.577 rb. 95 kop., od różnych osób i instytucyj na cele specyalne (w tem od komitetu poznańskiego 10.000 rb.) 99.406 rb. 47 kop.; sumy na rachunkach przejściowych wynoszą 108.272 rb. 94 kop.

Wydano do dnia 31 z. m. ogółem 1,622.103 rb. 86 kop., z czego wydziałowi prowincyonalnemu na organizacyę i zaliczenia Radom opiekuńczym powiatowym i okręgowym 1,093.812 rb. 14 kop., wydziałowi opieki nad dziećmi i młodzieżą na organizacyę i zaliczenia Radom 124.530 rb. 23 kop., wydziałowi dobroczynności na zapomogi, pożyczki, rozdawnictwo odzieży i utrzymanie schronisk 139.785 rb. 13 kop., wydziałowi gospodarczemu na zakup artykułów żywności 206.150 rb., wydziałowi budowlanemu 422 rb. 30 kop., komisyi wielkiej kwesty ogólnokrajowej i zarządowi loteryi na organizacyę 5.087 rb. 75 kop., strata na kursie marki wynosi 2.950 rb. 3 kop., wydatki ogólne R. G. O. stanowią 49.366 rb. 28 kop.

Pozostało na miesiąc bieżący w kasie gotowizną i w bankach na rachunkach 156.226 rb. 74 kop.

Kontrola nad restauracyami warszawskiemi. Właściciele restauracyj i kawiarń otrzymali od prezydyum policyi kwestyonaryusz z zapytaniami: 1) co do ilości mięsa, nabywanego dotychczas; 2) co do liczby obiadów nabywanych; 3) frekwencyi wieczornych gości, oraz liczby spożywanych dań na wieczerzę. — Jednocześnie prezydyum policyi wyjaśnia, że wydane będą nowe przepisy, normujące handel w restauracyach, przedewszystkiem pierwszej kategoryi.

Dotychczas restauratorzy nabywają mięso poza monopolem, płacąc znacznie wyższe ceny, co spowodowało nadmierne podniesienie cen potraw. Ponieważ obecnie ceny masła i jarzyn obniżyły się, prezydyum policyi oświadcza, że i ceny potraw powinny być zniżone w jadłodajniach.

Z Królestwa Polskiego.

Galicyjski Wydział krajowy a pośrednictwo pracy w Królestwie Polskiem. Jak podnosi »Gazeta Kielecka«, akcyą wysyłania robotników rolnych z terenu okupacyi austryackiej Królestwa Polskiego do robót w Galicyi i Czechach kieruje w Kielcach p. Schiffler, delegat galicyjskiego Wydziału krajowego, względnie galicyjskiego krajowego Biura pracy. Publiczna ta instytucya polska daje gwarancyę, że ci, którzy zgodzą się dobrowolnie na wyjazd, nie zostaną pokrzywdzeni, że będą pod należytą opieką i po ukończeniu robót z pewną częścią grosza mogą wrócić do kraju ojczystego. Wyjaśnień udzielają urzędnicy galicyjskiego Wydziału krajowego i chętnych zakontraktowują codziennie w kieleckiem Biurze pośrednictwa pracy przy ulicy Kapitulnej. Trzeba jeszcze nadmienić, że powyższą akcyę prowadzi tam gal. Wydział krajowy bez uszczerbku dla produkcyi miejscowej, mając na uwadze ogólny interes i interes tamtejszych rolników i ziemian.

Akcya sanitarna K. B. K. w Lubelskiem. „Ziemia Lubelska" donosi: Kolumny sanitarne K. B. K. po stłumieniu epidemii tyfusu i czerwonki w Galicyi, przybyły przed 2 miesiącami do Królestwa i rozpoczęły pracę w Radomskiem i Lubelskiem. Czekało tu na nie zadanie doniosłe i pilne, gdyż skutkiem zupełnego braku urządzeń sanitarnych dawniejszych, pomimo wszelkich wysiłków władz okupacyjnych, znajdowały się wówczas w Królestwie całe okolice, w których zaraza szerzyła się dowoli niezwalczana, setki i setki ludzi zapadały na nią. Naczelnik kolumn sanitarnych K. B. K. prof. Emil Godlewski, objechawszy okolice, najciężej zarazą dotknięte, rozmieścił w nich kolumny w sposób następujący: Pierwsza kolumna sanitarna, pod wodzą dra Kazimierza Dadeja, wyruszyła z trzynastoma pielęgniarkami w Lubelskie, założyła trzy szpitale epidemiczne: w Piaskach pod Lublinem, w Wyganowicach w obwodzie krasnostawskim i w obwodzie biłgorajskim w Tarnogrodzie. W Piaskach, gdzie znajduje się zarząd główny całej kolumny pod kierunkiem p. Haliny Hofmanówny, urządzono szpital na 40 łóżek w domu prywatnym i w barakach pocholerycznych; szpital w Wyganowicach (łóżek 60) znalazł niezwykle wygodne umieszczenie dzięki obywatelskiej ofiarności p. Juliusza Florkowskiego w jego obszernym dworze; szpital w Tarnogrodzie na 50 łóżek znajduje się w dawnym budynku szpitalnym. Kierownik pierwszej kolumny, dr Dadej, objeżdża wszystkie szpitale, a w najodleglejszym z nich, w Tarnogrodzie, znajduje się absolwentka medycyny p. Krystyna Stawiarska, od początku włożona do zwalczania tyfusu plamistego.

Przeważna część członków kolumn sanitarnych prowadzi walkę z epidemią od początku założenia kolumn sanitarnych K. B. K., to jest od sierpnia 1915 roku. Prócz zwalczania tyfusu plamistego, sekcya sanitarna K. B. K. rozpoczęła również w części okupowanej Królestwa Polskiego szczepienie ochronne przeciw ospie. Na razie niniejsze, wysłane, tam z Krakowa drużyny, wyszczepiły z górą 40.000 osób; niebawem rozpocznie się akcya w większym stylu.

Pomnik bitwy pod Grochowem. »Kuryer Warszawski« donosi: Z inicyatywy inżyniera Aleksandra Około-Kułaka, prezesa b. komitetu obywatelskiego w Grochowie, uchwalono wystawić krzyż w historycznej Olszynce grochowskiej. Krzyż dębowy, w stylu zakopiańskim, stanie w Grochowie z lewej strony szosy od Warszawy, za placami fabrycznymi Rudzkiego i za pałacykiem prymasa Poniatowskiego, który należy obecnie do Stefana ks. Lubomirskiego; w pałacyku tkwią jeszcze kule z czasów bitwy. Poświęcenie krzyża ma odbyć się w niedzielę, dnia 18 b. m. Rozpoczęte będą starania o wzniesienie pomnika na tem miejscu. Postawieniem krzyża zajmują się pp.: inżynier Około-Kułak i Karwowski z Grochowa.

Koncert na Czerwony Krzyż w Lublinie. Z Lublina donosi Biuro koresp.: Dnia 29 maja b. r. odbył się w Lublinie pod protektoratem gen.-gubernatora zbrojmistrza Kuka koncert na rzecz Czerwonego Krzyża. Sala, w której odbył się koncert, największa, jaką znaleziono w Lublinie była, pomimo stosunkowo wysokich cen wstępu, przepełnioną, tak, że wiele osób nie mogło znaleźć miejsca. Przybył prawie cały Lublin i mimo, że także oficerowie i urzędnicy administracyi wojskowej licznie przybyli, mundury znikły w wielkim tłumie ludności cywilnej.

Czysty dochód z koncertu był poważny. Porównanie z innemi muzycznemi przedsięwzięciami w Lublinie wykazuje, że z pewnością nie tylko oczekiwanie wybitnego zespołu tego koncertu przyniosło tak żywy sukces, lecz raczej usiłowanie ludności, która chciała poprzeć szlachetny cel przedsięwzięcia: pomoc dla rannych i chorych oswobodzicieli i obrońców także jej ziemi. Ten fakt zasługuje, aby go zapisać z uznaniem.

Białystok. (Granice obwodu. — Administracya. — Prasa. — Szkolnictwo). Obecny obwód białostocki obejmuje całe powiaty: białostocki, sokólski i bielski, części powiatów: grodzińskiego i słonimskiego. Od zachodu ograniczony Narwią i Biebrzą, od południa styka się z terytoryum etapowem komend austro-węgierskich.

Obwód białostocki stanowi oddzielną jednostkę administracyjną pod władzą komendanta van Seckendorfa. Z jego ramienia sprawuje rządy cywilne v. Blankenburg, od którego znów zależą „landraci" i burmistrze. Administracya, jak dotąd, ma charakter niemiecki. Wszystkie urzędy n. p. są obsadzane przez miejscowych Niemców, skutkiem czego Białystok nabrał zewnętrznie charakteru miasta niemiecko-żydowskiego.

Prasy polskiej miejscowej niema. „Gazeta Białostocka" została zamknięta. W Białymstoku wychodzi obecnie „Bialostoker-Zeitung" w 3 językach: w niemieckim, polskim i żargonie. Sprowadzanie pism polskich warszawskich, a nawet „Godziny Polskiej" — jest zabronione. Jedynemi pismami polskiemi, mającemi dostęp do Białegostoku, są: „Dziennik Poznański" i „Dziennik Wileński". Ten ostatni dochodzi zresztą bardzo rzadko. Udzielone początkowo pozwolenie na urządzenie obchodu 3 Maja w Białymstoku zostało cofnięte. Komunikacya z Warszawą jest prawie zupełnie uniemożliwiona.

Ludność wiejska obwodu białostockiego w dzisiejszych jego granicach jest w ogromnej większości polska. Obecnie pozbawiona jest ona niemal przywódców z inteligencyi. Obywatelstwo ziemskie poza bardzo nielicznemi wyjątkami zostało zmuszone przez uchodzących Rosyan do wyjazdu, został tylko lud wiejski (chłopi i mało różniąca się od chłopów zagrodowa szlachta i nieliczny kler). W miastach przeważają żydzi.

Komitet Obywatelski w Białostockiem, składający się z 46 osób Polaków i żydów, został przez władze okupacyjne rozwiązany. Przekazał on swoje czynności wyłonionemu przez siebie wydziałowi (Bürgerausschuss), którego skład osobisty przez marszałka polnego Hindenburga zatwierdzony został i przydzielony burmistrzowi, jako Rada przyboczna. Składa się on z 8 osób, z których jest 3 Polaków, 4 żydów i pastor. Na czele stoi burmistrz mianowany, p. Lehman z Kołobrzega. Wzrost ciężarów miejskich jest olbrzymi, a dochody zmalały. Budżet dawny miasta Białegostoku wynosił 200.000 rubli, obecnie preliminowany jest na 1,000.000 marek. Deficyt pokryty będzie z pożyczki miejskiej. Aprowizacya miasta jest wystarczająca. Drożyzna jednak panuje wielka. Inteligencya miejska w Białymstoku zabrała się głównie do pracy nad szkolnictwem. Powstały dwa gimnazya polskie w Białymstoku, męskie i żeńskie. Otwarcie ich nastąpiło w rocznicę powstania listopadowego. Poza tem funkcyonują w mieście polskie szkoły elementarne i gdzieniegdzie w obwodzie polskie szkoły parafialne. Wszystkie te szkoły utrzymywane są wyłącznie z funduszów prywatnych. Personal nauczycielski składa się w części z sił miejscowych, w części sprowadzony został z Warszawy. Szkołami zarządza wyłoniona przez zalegalizowane Towarzystwo popierania szkół polskich Rada szkolna. Żydzi mają szkoły własne z językiem wykładowym niemieckim. Obecnie władze przemyśliwają nad zorganizowaniem przymusu szkolnego i nad ustanowieniem oficyalnej Rady szkolnej, złożonej z Niemców, żydów i Polaków.

Walka z bibliotekami polskiemi. Łódzka »Gazeta żydowska« donosi, że w Wieruszowie młodzież żydowska założyła bibliotekę, z którą rozpoczęli ostrą walkę chasydzi. Zwrócili się naprzód do burmistrza z prośbą o zamknięcie biblioteki. Gdy to nie poskutkowało, rabin ogłosił w bożnicy zakaz uczęszczania do biblioteki. Następnie zwrócono się do naczelników powiatu, żeby w bibliotece mogły się znajdować jedynie niemieckie książki.

W Nowem Mieście żydzi podarli i spalili książki biblioteki, założonej przez młodzież.

Walka z bandytą. W mieszkaniu robotnika kopalnianego, Czesława Ludwikowskiego, w Dąbrowie rozegrała się z końcem maja zacięta walka między ukrywającym się w tem mieszkaniu bandytą Stefanem Lorenzem z Ząbkowic, a komendantem straży policyjnej w Dąbrowie i towarzyszącymi mu trzema żołnierzami. Lorenz, spostrzegłszy wchodzących do mieszkania żołnierzy, dobył z kieszeni browninga i dał z niego kilka strzałów, raniąc ciężko komendanta straży i jednego z żołnierzy, poczem zbiegł bez śladu.

Napad bandycki w Mławskiem. „Gazeta Mławska" donosi, że do domu gospodarza Wesołowskiego w Badkowie pod Gąsocinem wtargnęli bandyci, którzy zamordowali Wesołowskiego i jego 17-letnią córkę, poczem zrabowali 3000 rb. Bandyci rozmawiali po rosyjsku.

Ze świata.

Legiony polskie w obrazach. Dodatek artystyczny wychodzącej w Wiedniu »Oesterreichs Illustrierte Zeitung« zawiera w zeszycie 37 z 11 b. m. dwie reprodukcye utworów Karola Aleksandra Wilkego, mających za temat działalność Legionów polskich. Pierwsza z nich »Der todte Kamerad« (zabity druh) przedstawia moment, w którym ułani Legionowi wydobywają z zanadrza zabitego jeźdźca rozkazy wojskowe, których nie dowiózł na miejsce przeznaczenia, ugodzony pociskiem; reprodukcya druga: »Unsere polnischen Waffenbrüder« (Nasi polscy towarzysze broni) daje rysunek trzech ułanów Legionowych na tle większego oddziału jazdy polskiej. — Karol Aleksander W i l k e, artysta malarz, rodem z Lipska, jest kierownikiem wyposażenia scenicznego w teatrze nadwornym w Wiedniu. Szczególną popularność zdobył sobie Wilke, jako współpracownik humorystycznego tygodnika wiedeńskiego »Die Muskete«, gdzie zamieszcza rysunki z życia wojskowego.

Wczesne żniwa. W roku bieżącym rozpoczną się żniwa pszenicy, owsa i jęczmienia znacznie wcześniej, aniżeli zazwyczaj. Zwykło bowiem żniwa te rozpoczynają się z końcem miesiąca. Nadchodzące jednak obecnie wiadomości stwierdzają, że zarówno w krajach korony węgierskiej, jak i w Austryi żniwa będą się mogły rozpocząć już z początkiem drugiej połowy bm., a to wskutek nadzwyczaj korzystnych warunków atmosferycznych. Żniwa na Węgrzech oraz w Czechach zapowiadają się nader pomyślnie. Dotychczasowe sprawozdania o stanie zasiewów pozwalają wnioskować, iż żniwa w węgierskiej połowie monarchii wybiegną dość daleko poza przeciętną normę.

Centrala odzieży w Austryi. Z Wiednia donoszą: W najbliższym czasie odbędzie się tu narada przedstawicieli Wojennego Związku przemysłu wełnianego, zjednoczonej austro-węgierskiej Centrali wełnianej oraz przedstawicieli Związku wojennego przemysłu płóciennego, celem zastanowienia się nad sprawą utworzenia Centrali odzieży. Zadaniem tej Centrali byłoby dostarczanie uboższej ludności monarchii odzieży po umiarkowanych cenach.

Olbrzymi pożar w Budapeszcie. W peszteńskich wielkich składach drzewa wybuchł wieczorem 10 b. m. z niewiadomej przyczyny ogromny pożar, który niebawem z powodu silnego wiatru przerzucił się na sąsiednie składy. Szkoda, wyrządzona przez pożar, wynosi przeszło dwa miliony koron.

36.000 kobiet w służbie kolejowej. Dzienniki berlińskie donoszą, że przy kolejach pruskich znalazło dotąd zatrudnienie 36.000 kobiet.

Odkrycia archeologiczne w Atenach. Z Aten donoszą: Badania archeologiczne, prowadzone w Atenach, mimo wojny, bez przerwy, doprowadziły do odkrycia resztek Odeonu, zbudowanego przez Peryklesa. Odeon ten w czasach późniejszych spłonął doszczętnie, został jednak odbudowany przez króla Kapadocyi Ariobarzanesa II. Przy budowie tego Odeonu wzorował się Perykles na wielkich namiotach królów perskich. Odeon ten zbudowany był z drzewa, tylko słupy, otaczające arenę i siedzenia, wykonane były z kamienia. Wśród resztek ławek znaleziono także kamienną sowę, ptaka Ateny, której Odeon był poświęcony, oraz kilka głów, które, jak uczeni greccy przypuszczają, przedstawiają króla Ariobarzanesa II.

Odznaczenia w armii. P. Konstanty H e u m a n n, Krakowianin, c. k. porucznik artyleryi, odznaczony wielkim i małym srebrnym medalem za waleczność, otrzymał obecnie »Signum laudis«, jako trzecie odznaczenie.

Najwyższe pochwalne uznanie za znakomitą służbę w czasie wojny otrzymał kapitan w rezerwie Artur B a r i c z e k, przydzielony do dyrekcyi inżynieryi w Krakowie; porucznik Stanisław C y a n k i e w i c z ze straży wojskowo-policyjnej w Krakowie; za znakomitą służbę wobec nieprzyjaciela porucznik pospolit. ruszenia dr Adolf S c h w a r z, przydzielony do szpitala fortecznego Nr 5 w Krakowie.

Odznaczenie. Porucznik rezerwowy c. k. artyleryi wałowej Nr 3, demonstrator lwowskiej c. k. Akademii weterynaryjnej, p. M i e c z y s ł a w J o u g a n, został odznaczony wojskowym medalem zasługi (Signum Laudis) na wstędze medalu waleczności za znakomitą służbę w okresie wojennym. 4365

Mianowania. Naczelny komendant armii, arcyks. Fryderyk, zamianował starszego lekarza dra Adolfa K l ę s k a, przydzielonego do głównego szpitala rezerwowego przy szkole inwalidów wojennych, lekarzem pułkowym, a lekarza-asystenta przy pospolitem ruszeniu dra Mieczysława M i c h a ł o w i c z a, przydzielonego do szpitala garnizonowego Nr 15, starszym lekarzem pospolitego ruszenia.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy":

Na Kolumnę Legionów: Kółko amatorskie z przedstawienia w Jadownikach Mokrych 10 K za pośredn. E. Kasprowiczówny; Stan. Gaweł 50 K.

Na Legiony: Miecz. Wilczek 20 K zebranych przy wypłacie zasiłków w Liszkach; Tow. zaliczkowe w Krzeszowicach 25 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Piotra Ziemby, emeryt. kier. szkół lud. i urzędnika Tow. zaliczkowego; porucznik Eda Ktej 5 K jako honorowe zobowiązanie wobec dra Dyboskiego (i 5 K na inny cel); komenda poster. żandarmeryi w Lubyczy Król. 65 K 50 h.

Na Komitet opieki nad byłymi legionistami: Wilhelm Machnicki 61 K 38 h zebranych w urzędzie podatk. w Bochni.

Na fundusz wdów i sierot po legionistach: Dyrekcya i urzędnicy Kasy oszczędności m. Krakowa 69 K zamiast wieńca na trumnę kolegi ś. p. Wład. Srokowskiego; uczenice kl. III a szkoły wydziałowej w Sanoku 12 K 60 h z okazyi imienin gospodyni klasy F. Praszałowiczówny; urząd pocztowy w Rzeszowie 30 K 82 h; komenda kolumny amun. 1/11 haubic górskich 50 K za pośredn. nadpor. Jangora; komitet obchodu 3 Maja w Szczakowej 200 K; Wilhelm Machnicki 61 K 39 h zebrane w urzędzie podatkowym w Bochni; za pośredn. nadporucznika Fr. Szymanowicza żołnierze 1 bateryi 24 p. p. haubic polnych 31 K 20 h; podoficerowie i żołnierze 24 pułku 192 K 60 h; porucznik Eda Ktej 5 K; dr J. Feuerstein 2 K.

Na Dar Narodowy: Podoficerowie i żołnierze 24 p. p. za pośredn. podof. Kazimierza Kosińskiego 192 K 60 h zebrane na listę (i 192 K 60 h na inny cel).

Dla Ligi kobiet: Mieczysław Wilczek 23 K 95 h zebrane przy wypłacie zasiłków w Liszkach (na książki dla rekonwalescentów-legionistów).

Na Samarytanina polskiego: Sąd powiatowy w Mielcu 10 K; Miecz. Wilczek 30 K zebranych przy wypłacie zasiłków w Liszkach.

Na Zakład F. Żurowskiej: Józef Domnik 10 K.

Na Dom sierot im. dra Ign. Dembowskiego: Dyr. Michał Dymek 15 K 20 h zebrane w Kętach.

Na ofiary wojny w myśl odezwy ks. biskupa Sapiehy: Domnikowie-Rybarzewscy 10 K.

Dla rodzin żołnierzy-Polaków: Kom. kol. amun. 1/11 haubic górskich 50 K za pośredn. nadpor. Jangora.

Na Czerwony Krzyż: Samuel Messer 40 K; Stefania Bukała 6 K.

Na groby żołnierzy: Firma I. Meisels 10 K.

Legiony w ogniu!

(Sensacyjne zdjęcie filmowe z życia Legionów polskich).

Dnia 15 bm. tj. we czwartek wystawia teatr świetlny »K i n o N o w o ś c i« wspaniałe arcydzieło filmowe, dokonane na zlecenie N. K. N. w okopach na froncie wschodnim, a odtwarzające w całym szeregu niesłychanie porywających i interesujących zdjęć — życie wojenne okrytych sławą Legionów polskich.

Przed oczami widza — zdumionego bogactwem wojennych szczegółów, oraz zastosowania środków technicznych do odtworzenia tego niezrównanego s u i g e n e r i s arcydzieła filmowego przesuną się jak w kalejdoskopie przecudne sceny bojowe polskiego bohatera-legionisty, który krew i życie poświęcił za wolność narodu. A sceny te, które budzą w duszy widza uczucia spotęgowanej dumy narodowej, wyrwane są na miejscu bądźto z rowów strzeleckich legionistów, bądźto pochodzą z tego kresu ciężkich a przełomowych walk, kiedy to decydujące klęski zadano nawale wschodniej. Wszystkie te epizody wojenne odtworzono są z niedoścignionym realizmem i plastyką. A więc widzimy tam nieśmiertelny atak pod Rokitną, gorące walki w okopach, dzielne zapasy artyleryi i tego niezłomnego a spiżowego ducha polskiego żołnierza, który z okrzykiem: »N i e z g i n ę ł a«, ginie za wielką sprawę. Niemniej silne wrażenie wywołują epizody z walk II brygady Legionów, a zwłaszcza 2-go pułku, pozostającego pod dowództwem 28-letniego sławnego zagończyka Januszajtisa. Ujrzymy więc pułkownika *Januszajtisa* z jego adjutantem por. *Gniadym*, brygadyera *Küttnera* z jego sztabem, pułkownika *Minkiewicza*, majora *Norwida, kapit. Trojanowskiego* i jego adjutanta śp. *Szalita*, dra *Stefanowicza*, nadpor. Kordeckiego, nadp. *Glasera*, nadp. *Maćka* (Krakowianina) i wielu innych. Tak więc olbrzymią atrakcyą będą zdjęcia znanych powszechnie dowódców — Krakowian, jak również dzielnych legionistów, którzy w pierwszych miesiącach wojny wyruszyli na plac boju. Poszczególne obrazy tego sensacyjnego zdjęcia przynoszą: Linie tyralierskie, groby poległych pod Rarańczą, budowy okopów, ujęcie szpiega rosyjskiego przez legionistów, zabawy w okopach itd.

* * *

Arcydzieło to filmowe o napisach polskich i niemieckich, które mimo olbrzymich kosztów udało się pozyskać dyrekcyi »K i n a N o w o ś c i« dla Krakowa, wystawione będzie od czwartku 15 czerwca. 4368

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Juliusz Kaden.** Bitwa pod K o n a r a m i. Kraków 1915. Nakładem centr. biura wydawnictw N. K. N.

Do szeregu już ogłoszonych przez siebie opowiadań i opisów z walk Legionowych, dorzuca Kaden co pewien czas nowy przyczynek. Z tych drobnych monografij powstanie kiedyś jeden wielki epos, który może nie w każdym kierunku zadowolni historyków wielkiej wojny, ale bądź co bądź wprowadzi ich w nastrój tych brzemiennych zapałem i nadzieją czasów. Kaden choć pisze prozą, ma dziwną moc słowa, a w niej poetycki polot, pióro jego, które dotychczas bezładnie niekiedy błąkało się po niwie belletrystyki łowiąc mgliste nastroje, spoważniało i okrystalizowało się w przełomowej chwili. Od chwili gdy wstąpił w szeregi legionowe, wcielił się w ich ducha, w świat ich myśli, odmienił oryentacye literackie i ze sfery abstrakcyi przeniósł się na grunt realny. Jak wątłemu organizmowi trudy wojenne czasem wychodzą na zdrowie i dają fizyczną moc, tak Kadenowi dała wojna i Legiony grunt silny dla myśli twórczej i stworzyła z niego piewcę nastrojów legionowych. Książeczka „Bitwa pod Konarami" opisuje w wysoce artystycznej formie wypadki nad Nidą, uderzenie pod Tarnowem, Łowczówkiem, Gorlicami, a kulminacyjnym punktem opowiadania jest bitwa pod Konarami, której zwycięski wynik okupiła ofiarna krew brygady Legionów Piłsudskiego. Opis trzymany w formie epizodów kończą rozdziały: grób Herwina, śmierć porucznika Fr. Grudzińskiego, wspomnienia o poległych legionistach: Jakóbie Darosze, M. Kwiecińskim, Juliuszu Bagniewskim, wreszcie rozkaz dzienny brygadyera Piłsudskiego o bitwie pod Konarami. Książeczkę zdobi kilka fotografij i rysunków, oraz mapka terenu walk pod Konarami.

— **Zygmunt Kisielewski.** Krwawe drogi. Kraków. Wydano nakładem centralnego biura wydawnictw N. K. N.

Obok wspomnień i zapisków realnych, jakie rodzi wielka wojna, stwarzając materyał dla historyka tej wstrząsającej epoki — powstaje drugi rodzaj literatury, ideowo z nią związanej, ale na refleksyach i pośrednio odbieranych wrażeniach osnuty. Pierwsze spisują uczestnicy-żołnierze o ile między nimi znajdują się ludzie władający piórem, drugie literaci i pracownicy na polu piśmiennictwa, zdala od terenu walk pozostający, a czerpiący materyał pośrednio z zapisków dziennikarskich, opowiadań żołnierskich i własnych obserwacyj wojny na tyłach frontu bojowego zbieranych. Taki charakter mają „Krwawe drogi" p. Kisielewskiego — cykl impressyj wysnutych z wypadków i przeżyć współczesnych wstrząsających duszę polską, jej nadzieje, marzenia, jej bóle, cierpienia, trwogi i wzloty podniebne. Ten nastrój dusz polskich starał się autor utrwalić w szeregu szkiców, przepojonych szczerem narodowem uczuciem, nawiązując je do zdarzeń aktualnych. A więc mamy wymarsz strzelców z Krakowa, sylwetkę Piłsudskiego, szereg impresyj z terenu wojennego o charakterze nowelistycznym, nieraz pełnych grozy n. p. opowiadanie „Idź do piekła". — Wszystko ma cechę aktualną, związaną najściślej z tem, czem karmi się dusza polska, co przeżywa żołnierz polski w polu i w obozie, o czem myśli chłop polski lub o czem myślała młodzież warszawska na 2 lata przed wybuchem wojny. Talent i uczucie kładą znamię na tej książce, godnej ze wszech miar czytania.

— **Macierz Polska.** Z szeregu wydawnictw, które Macierz Polska przygotowała po inwazyi, a z których część już znajduje się pod prasą, wyszła, jako pierwsza, książeczka napisana przez dra Mieczysława Gawlika p. t. „O sławnym dziejopisarzu polskim Janie Długoszu", w pięćsetną rocznicę urodzin, z rycinami (Biblioteki Macierzy Polskiej nr 92). Rzecz napisana przystępnie dla warstw najszerszych, dobrze charakteryzuje znaczenie i zasługi Długosza jako pisarza i obywatela. Tło traktowane szeroko, tak, że przed czytelnikiem odsłania się również najświetniejsza karta naszej przeszłości. Cena egzemplarza 30 hal.

Zjazd nauczycieli szkół średnich we Lwowie.

(Koresp. własna „Nowej Reformy".)

Lwów, 12 czerwca.

Wśród wyjątkowych warunków odbywało się XXXI Walne Zgromadzenie członków »Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych we Lwowie«. Przez obydwa dni Zielonych Świąt obradowali delegaci kilkudziesięciu kół od Cieszyna po Brody, od Mielca po Śniatyń. W posiedzeniach brali udział: Rektor Un. lwowskiego dr K. T w a r d o w s k i, rektor politechniki p. A n c z y c, pos. dr G ł ą b i ń s k i, liczni dyrektorowie szkół i członkowie Tow. W obradach poruszano sprawy nie tylko Towarzystwa, i doli jego członków, ale także omawiano obszernie ważne kwestye odnoszące się do podniesienia szkolnictwa polskiego. Radę szkolną krajową zastępowali radcy: dr M a j c h r o w i c z i Z a l e s k i.

Po oficyalnych przemówieniach prorektora ks. J a s z o w s k i e g o (imieniem Un. lwow.), członka Rady przybocznej dyr. G r o m n i c k i e g o (im. miasta Lwowa), radcy M a j c h r o w i c z a (im. Rady szkolnej kraj.) w zastępstwie nieobecnego prezesa dra Ig. Zakrzewskiego rozpoczął przewodnictwo wiceprezes Tow. dr B y k o w s k i. W przemówieniu swem, dziękując mowcom za serdeczne życzenia szczęśliwych obrad »dla dobra ojczyzny i szkoły polskiej« oddał cześć pamięci licznym zmarłym i poległym na wojnie członkom Tow., wspomniał o założeniu książnicy, o obowiązkach jakie Tow. czekają w pracy nad odrodzeniem szkolnictwa.

Następnie przemawiali delegaci (prof. K o c h imieniem krak. Koła) przywożąc gorące życzenia od prezesa prof. Ign. Chrzanowskiego, prof. M e n d r a l a od kresowego Koła cieszyńsko-orłowskiego i inni.

Po odczytaniu nadesłanych telegramów od arcybisk. Bilczewskiego, wicepr. dra Dembowskiego, radcy Okęckiego przystąpiono do spraw Towarzystwa.

Po przyjęciu sprawozdań Zarządu Gł., prof. C e h a k wygłosił referat o ekonomicznych postulatach nauczycielstwa, który wywołał nader ożywioną dyskusyę i szereg umotywowanych wniosków.

W dalszym ciągu wygłosili referaty dotyczące szkolnictwa średniego: dyr. K u r p i e l, p. M i c h n i e w i c z, prof. P r ó s z y ń s k i, dr B y k o w s k i. Referaty wywołały również serdeczną dyskusyę i szereg wniosków.

Wkońcu dokonano nowego wyboru Zarządu Głównego. Prezesem Tow. wybrano prof. Un. lwowskiego dra Ernesta T i l l a, wiceprezesem dra Ludwika B y k o w s k i e g o.

Wieczorem w dzień pierwszy Zjazdu odbyło się również uroczyste zebranie członków w Hotelu Krakowskim.

Przebieg całych obrad był niezwykle poważny do chwili czasu nastrojony. *K.*

Wojna.

Hr. Tisza o walkach na froncie rosyjskim.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Budapeszt, 14 czerwca.

Na wczorajszej konferencyi narodowej partyi pracy prezydent ministrów hr. T i s z a, dziękując za okazane mu zaufanie, oświadczył między innemi:

Właśnie w tych dniach, kiedy Sejm ponownie się zebrał na narady, na terenie wojennym północno-wschodnim toczy się olbrzymia walka, w której stronie atakującej udało się osiągnąć w poszczególnych częściach pewne lokalne korzyści. Nie należy temu przeczyć, tem bardziej, że winniśmy wobec siebie samych i narodu szczerość. **Epizod ten drobny jest wobec wielkich wydarzeń,** które od początku wojny nastąpiły, a które spotkały się u narodu z największą męską stanowczością. O ile można wogóle ze stanowiska ludzkiego patrzeć w przyszłość, premier może na pewne twierdzić, że ten cały epizod nie wywrze istotnego wpływu na rezultat.

Wkroczenie oddziałów rosyjskich na terytoryum rumuńskie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 14 czerwca.

Dnia 9 bm. około 40 jeźdźców rosyjskich wjechało na terytoryum rumuńskie, gdzie ich rozbrojono. **Ubiegłej nocy wtargnął rosyjski oddział przez Prut na rumuński obszar.** Wojsko rumuńskie w Botuszanach otrzymało rozkaz **zażądania opróżnienia obszaru względnie wymuszenia go. Rząd rumuński zaprotestował w Petersburgu przeciw naruszaniu terytoryum**

Bukareszt, 14 czerwca.

Według doniesienia półurzędowego dziennika »Vittorul«, komendant stojących z tamtej strony Prutu wojsk rosyjskich oświadczył, że nic nie wiedział, iż oddział jego wojsk wkroczył na obszar rumuński. Zaraz po otrzymaniu o tem wiadomości, oświadczył, że wydał wszystkie potrzebne zarządzenia, celem naprawienia błędu i uniemożliwienia powtórzenia się go. Według ostatnich nadeszłych tu wiadomości wojska rosyjskie z powrotem opróżniły Mamornicę i okolicę.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 14 czerwca.

Dnia 10 czerwca. (Ag. bułgarska). Sztab generalny donosi: Dnia 10 czerwca sześć nieprzyjacielskich okrętów zbliżyło się do ujścia Mesta. Około południa **15 okrętów otworzyło ogień na wybrzeże,** od ujścia rzeki aż do Kaleburnu. Ogień był skierowany głównie na wsi i folwarki okolicy nadbrzeżnej, jako też na obsiane pola, na których zboża jeszcze nie zebrano. O godz. 1 po poł. cztery nasze samoloty zaatakowały bombami okręty i zmusiły je do oddalenia się w pospiechu w kierunku Tazos. Nasze okręty powietrzne, ostrzeliwane silnie lecz bezskutecznie przez nieprzyjacielską artylerye i karabiny maszynowe, powróciły nieuszkodzone. Ostrzeliwanie wybrzeży nie spowodowało żadnych ofiar.

Zresztą sytuacya niezmieniona.

Walki na pograniczu egipskiem.

(Telegram c. k. Biura koresp.)

Londyn, 14 czerwca.

Urząd wojenny donosi, że nieprzyjacielskie samoloty bombardowały El Kantara i Romani w Egipcie, zostały jednak przez angielskie samoloty spędzone. W El Kantara lotnicy nieprzyjacielscy wyrządzili szkodę nieznaczną, w Romani nie wyrządzili żadnych szkód.

Na granicy wschodniej dystryktu K a t i a d i przyszło do skutecznych utarczek straży przednich.

Zdobycz z Kut-El-Amary.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Konstantynopol, 14 czerwca.

Minister wojny Enver pasza był wczoraj po poł. na audyencyi u sułtana i wręczył mu chorągiew angielską, która powiewała na budynku rządowym w Kut-el-Amara, jako też szable **czterech angielskich generałów** i około 30 oficerów angielskich, których wzięto do niewoli.

Burzliwe posiedzenie Izby włoskiej.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Zurych, 14 czerwca.

Izba deputowanych odbyła onegdaj półgodzinne posiedzenie, które miało **przebieg bardzo burzliwy.**

Prezydent ministrów S a l a n d r a oświadczył, że z powodu onegdajszego głosowania gabinet wręczył królowi dymisyę. Król zastrzegł sobie decyzyę. Prezydent ministrów prosi Izbę, **by odroczyła swe prace.**

Prezydent Izby M a r c o r a podał do wiadomości, że dep. Turatti postawił wniosek, by Izba natychmiast, najpóźniej jednak w dziesięć dni po rozwiązaniu przesilenia gabinetowego została znowu zwołaną. Prezydent jednakże wezwał wnioskodawcę, by nie obstawał przy tym wniosku.

Ze strony frakcyi socyalistycznej odezwały się żywe protesty przeciw temu. Przyszło do **burzliwych zajść między poszczególnemi frakcyami.** Po krótkiej dyskusyi Turatti cofnął swój wniosek, **zaatakował jednakże ponownie ostro gabinet Salandry,** co wywołało wrzawę. Prezydent położył temu kres, zamknąwszy posiedzenie.

Akcya wyborcza w Ameryce.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Nowy Jork, 14 czerwca.

Odezwa wyborcza, wydana przez republikański narodowy konwent w Chicago, oświadcza: Pragniemy pokoju, sprawiedliwości i prawa. **Jesteśmy za utrzymaniem rzetelnej neutralności wobec państw biorących udział w europejskiej wojnie.** Dalej oświadczamy się za pokojowem rozwiązaniem międzynarodowych sporów i za wystąpieniem na rzecz utworzenia w tym celu międzynarodowego trybunału rozjemczego.

Odezwa wyborcza partyi Roosevelta zawiera zasadniczo te same myśli.

Prawo publiczności dla gimnazyów prywatnych w Galicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.).

Wiedeń, 14 czerwca.

»Wiener Ztg.« ogłasza: Minister wyznań i oświaty nadał na lata szkolne 1915/16 do r. 1917/18 prawo publiczności, jako też prawo odbywania egzaminów maturycznych i wystawiania ważnych państwowych świadectw dojrzałości: pryw. gimnazyum realnemu towarzystwa Szkoły ludowej w Białej, gimnazyum prywatnemu dla dziewcząt zakonu Bazylianek we Lwowie, gimnazyum prywatnemu dla dziewcząt im. król. Jadwigi w K r a k o w i e, gimnazyum pryw. dla dziewcząt dr. Lewickich przedtem H. Strażyńskiej w K r a k o w i e, pryw. gimnazyum realnemu dla dziewcząt SS. Urszulanek w K r a k o w i e, pryw. gimnazyum dla dziewcząt Heleny Krzywko w Stryju, dalej rozszerzył prawo publiczności i odbywania matury oraz wystawiania świadectw dojrzałości gimnazyum realnemu prof. S t a n i s ł a w a J a w o r s k i e g o na rok szkolny 1916/17. oraz nadał gimnazyum realnemu pryw. w Chrzanowie prawo publ. na lata szk. 1915/16 i 1916/17.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 14 czerwca.

Pożyczka »Czerwonego Krzyża«.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie cesarskie, zezwalające towarzystwu Czerwonego Krzyża austryackiego na podjęcie pożyczki losowej w wysokości 40 milionów koron, rozłożonej na dwa miliony sztuk zapisów dłużnych premiowych po nominalnie koron 20. Pożyczka ta ma zapewnić fundusze potrzebne towarzystwu, które obecnie przystępuje do zainicyowania szeregu nowych na szeroką skalę zamierzonych akcyj pomocniczych; z funduszów tych w późniejszych latach pokojowych będzie można pokryć koszta wielkich jej zadań, służących dobru państwa i sile zbrojnej. Cesarz, jako protektor Czerwonego Krzyża, dotyczące rozporządzenie natychmiast zaopatrzył swą sankcyą.

Nowe rozporządzenia.

Wiedeń. »Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministeryalne, zarządzające, że słodownie handlowe mogą wyrobiony przez się słód sprzedawać tylko w drodze centrali słodowej towarzystwa austr. fabryk słodu w Wiedniu.

Wiener Ztg.« ogłasza rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem dla robót publ. z 8 czerwca br., uzupełniające rozporządzenie ministeryalne z 18 września 1912, w sprawie urządzania publicznych widowisk kinematograficznych, dalej obwieszczenie ministerstwa obrony kraj. wydane w porozumieniu z interesowanemi ministerstwami i w porozumieniu z ministerstwem wojny z 13 czerwca br., w sprawie ustalenia cen na ołów i cynę, oraz mieszaniny cynowe i przedmioty z cyny i ołowiu.

Odpowiedzialny redaktor:
Michał Konopiński.
Wydawca:
Rudolf Osman.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

ś. p.

Gustawa Ujejskiego

a nam pozostałym spieszyli z dowodami współczucia, składamy na tej drodze wyrazy głęboko odczutej wdzięczności.

4358 Rodzina.

Podziękowanie.

Dotknięci ciężką żałobą po śmierci naszego Najukochańszego Ojca

ś. p.

Antoniego Molickiego

dziękujemy serdecznie wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogiemu Zmarłemu przez wzięcie udziału w pogrzebie i okazanie nam swego współczucia w bolesnej dla nas chwili. Dziękujemy w szczególności Wielmożnemu Panu Inspektorowi Szymonowi Gonetowi, który do ostatnich chwil nie opuszczał ś. p. Ojca naszego, Ks. Katechecie Dutkiewiczowi za wypowiedziane nad grobem słowa uznania i pożegnanie Zmarłego, całemu Przewielebnemu Duchowieństwu, Gronom Nauczycielskim, Cechowi wielkiemu i dziatwie szkolnej.

4353 Dzieci.

Pięciominutowe Rozmyślania dla inteligencyi
przez J. N. S.
Wydanie trzecie.
Do nabycia w księgarniach.
4304 2 5

Zdolny, doświadczony agronom i leśnik z wyższ. wykształc. (3 lata na Boden-Cultur), w średn. wieku, myślący, energiczny, który zarządzał większ. majątkami, nieraz w bardzo trudnych warunkach, a zawsze z najlepszym skutkiem, znający się na budowie budynków mieszkalnych, gospodarczych i fabrycznych, tudzież dróg i mostów, przyjmie posadę. Zgłoszenia: Matuszkiewicz, Smolnik, poczta Lutowiska. 4326 1 5

Powozik
półkryty, bardzo mało używany, do sprzedania. — Markiewicz, Rakowicka 11, Kraków. 4321 1 2

2 maturzystów
poszukuje odpowiedniego zajęcia w miejscu lub na prowincyi. Zgłoszenia pod „Maturzyści 6" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4278

Prywatne męskie Gimnazyum realne
prof. Stan. Jaworskiego w Krakowie
mające prawa szkół publicznych, przyjmuje zgłoszenia i wpisy na rok 1916/17. Egzamina wstępne do kl. I od połowy czerwca. Liczba uczniów ograniczona. **Rynek 17.**
4347 1 7

Kierownik gorzelni
oraz kasyer-buchalter, Polak, Królewiak, lat 33, żonaty, absolwent Szkoły dubláńskiej, z egzaminem w Akademii handlowej, posiadający dłuższą i wzorową praktykę gorzelniczą i kancelaryjno-buchalteryjną w kraju i zagranicą, obznajomiony z przeróbką buraków cukrowych i melasy, poszukuje odpowiedniej, rocznej posady od 1-go lipca. Zgłoszenia pod **„Technik"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4331 1 3

Nauczycielka śpiewu
kształcona w kraju i we Włoszech u pierwszorzędnych mistrzów, co może świadectwami wykazać, wyjedzie na wieś dla wypoczynku. Podejmuje się udzielać lekcyj śpiewu, w zamian za dostatnie utrzymanie. Zgłoszenia pod **E. H.** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4307 1 2

Ciesielski podmajstrzy
dobrze obeznany ze wszystkiemi robotami, poszukuje miejsca z ludźmi lub bez ludzi. Mówi trzema językami. Zgłoszenia pod „Podmajstrzy ciesielski" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4318 1 3

Rutynowany maszynista
znający się dobrze na maszynach parowych, lokomobilach, młocarniach, pługach parowych, lokomotywach, poszukuje zaraz odpowiedniej posady. Zgłoszenia: K. Gryzik, Tarnów, Lwowska 84. 4341 1 2

Szukam pokoju
umeblowanego, ewentualnie wraz z obiadem, dla trzech osób, w Zakopanem. Białkowska, Lwów, plac św. Jura 6. 4316 1 2

ZAKOPANE
„Obrochtówka"
pensyonat Leśniewiczówien
poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem na sezon letni i zimowy. 4295 1 6

M. Janik
poszukuje zdolnego pomocnika fryzyerskiego. Warunki dobre. Zakopane, Krupówki. 4306 1 2

Handlowiec
jako kierownik biura i
buchalter
biegły także w korespondencyi polskiej i niemieckiej, poszukiwani. Tylko siły należycie ukwalifikowane i z bardzo dobremi poleceniami, narodowości polskiej, rzymsko-katolicy, ubiegać się mogą o powyższe posady. Zgłoszenia z odpisami świadectw, których się nie zwraca, przesyłać do Administracyi „N. Reformy" pod **L. D. 4330.** 4330 1 3

Czekoladę i kakao
sprzedaje
po najtańszej cenie
WOJCIECH OLSZOWSKI
Kraków, Mały Rynek.
3499 3 0

OGNIE SZTUCZNE
i
zapałki bengalskie
w różnych odmianach poleca
H. NIEMETZ, KRAKÓW
ulica Karmelicka l. 15.
4212 5 25

Potrzebny rutynowany ślusarz
do fabryki pod Lwowem. Zgłaszać się w Banku Wojennym, plac Szczepański 8, II p., w Krakowie. 4346 1 3

Zarząd dóbr Spytkowice
(p. loco) ma do sprzedania: **ogiera** rasy arabskiej, maści złoto-kasztan, miary 15·2, lat 7; **buhaja** rasy fryzyjskiej, importowanego, maści czarnokrasej, lat 4. 4332 1 4

Leśniczy
egzaminowany poszukuje posady zaraz. Adres: Karczewski, Prałkowce, p. Przemyśl. 4329 1 2

Do wynajęcia
od 1 lipca 3 lub 5 pokoi, na I p., z kuchnią, przedpokojem, łazienką i oświetleniem elektr. Ul. Konarskiego 17. Widok na park Krakowski. 4314 1 3

Zupełna wyprzedaż! dziecięcej konfekcyi
z powodu zmiany lokalu z ulicy Grodzkiej l. 26, do gł. Rynku 13.
4317 1 5 **E. Riedler**
obecnie ul. Grodzka 26.

Mieszkanie letnie
we dworze tuż przy Wielkim Krakowie, wśród ogrodu jest do wynajęcia w całości lub częściowo. Bliższych informacyj udziela Józef Janiszewski, Kraków, Smoleńska 21, od 1 do 3. 4312 1 3

Zaraz
do wynajęcia pomieszkanie: 2 pokoje, kuchnia, na I p., Felicyanek l. 7. Wiadomość tamże. 4284 1 3

„Stefa"
artyst. fotograf. Zakład w Zakopanem, poszukuje zaraz zdolnego pomocnika, głównie operatora. Posada stała. 4310 1 5

Najlepsza trucizna bakcylowa
na szczury i myszy w Agencyi handl., Kraków, Podzamcze 20. 3655 4 6

Główne Biuro kupna i sprzedaży
koncés. przez c. k. Namiestnictwo
Dom dla handlu i przemysłu.
J. KOPSKI, Szewska 5, Telef. 2248
poleca do kupna wielki wybór kamienic na 8%, parcel i posiadłości. Przyjmuje również zgłoszenia do sprzedaży. Wielki wybór mieszkań wolnych, biuro plakatowania, posiada własne wozy meblowe do przeprowadzek, także koleją i okrętem. 3719 12 20

„ZAKŁAD PLISOWANIA"
Grodzka 60
przedtem: **Niecała 13.**
4056 5 10

Obiady
mięsne po cenach przystępnych wydaje w domu i na miasto „Kuchnia domowa" od 12—3 g., **ul. Sławkowska 14, I p.** 3758 11 12

KARLSBAD
„Willa Polska"
Zakład dyetetyczny
Dra Maleszewskiego
Haus Fürstenhof, Parkstrasse. Ceny normalne. Prospekty na żądanie. Usługa polska.
3964 3 0

Praktykanta biurowego
z ukończoną szkołą wydziałową lub niższą handlową poszukuje firma **Falter i Dattner,** Kraków, Basztowa 25.
4076 3 3

Srebro i antyki
kupuje i sprzedaje S. Katzner, ul. Bracka 5. 3250 17 20

Mydło
zupełnie zbyteczne przy używaniu idealnego proszku do prania „Rakona". Nie niszczy ani bielizny, ani rąk, ponieważ zgoła nie zawiera chlorku. Jest tani i niezbędny w każdem gospodarstwie, bo nie potrzeba ani mydła, ani sody, aby mieć bieliznę bielutką. Skutek zadziwiający. — Przyjmie się zastępców. — **Skład u F. J. Nonfrieda, Rakonice (Rakonitz),** Czechy. 4179 3 3

Praktyczna gospodyni gotuje tylko na gazie.
Godzina grzania na kuchence 1-pł. kosztuje około 6 h
Godzina grzania na kuchence 2-pł. kosztuje około 12 h
Ogrzanie 1 l wody do wrzenia kosztuje około 1 h.
Kuchenki wypożycza: Krakowska Gazownia miejska.
3785 1 0

O adres **Stanisława Mancera** z Królestwa lub o wiadomość o nim prosi Stanisław Nawrocki do Administracyi „N. Reformy". 4258 2 8

Andrzeja Tabaczyńskiego zawiadamiam, że pozwalam mu wstąpić do wojska, czy legionów, i wzywam, aby matkę zawiadomił o miejscu swego pobytu. Jan Tabaczyński, Łańcut. 4091 5 5

Profesor szkół. średn.
przyjmie ucznia z dobrego domu na czas wakacyj, które spędza w domu własnym w uroczej podkarpackiej okolicy. Przyjmuje także zgłoszenia o mieszkanie w miejscu na r. szkolny 1916/17. Wszelkich bliższych wyjaśnień udziela się na miejscu w godzinach popołudniowych. Ul. Karmelicka 1, III p., na lewo. 4085 6 5

Pensyonat w Zakopanem
jest zaraz do wydzierżawienia kompletnie urządzony. 16 pokoi umeblowanych, z pościelą zupełnie nową. Piękny ogród warzywny i kwiatowy. Wiadomość: Kraków, Karmelicka 32, mieszk. Nr 1, od g. 2 do 4 pop. lub Zakopane, ul. Zamoyskiego l. 20, u właściciela.
4123 4 5

Obrazy
oryginały wybitnych malarzy, do sprzedania. Kraków, ul. Lubicz 3, I piętro. 3889 5 8

W najbliższych dniach rozpoczynamy 4007 4 8
praktyczne kursy jęz. niemieck. i franc.
z opłatą miesięczną 5 kor.
Kursy Ansona
ul. Szewska 17.

Przemysł katolicki
kupuje używane przedmioty wszelkiego rodzaju, oraz towary wysortowane. — Jan Drexler, ulica św. Filipa 28. 4118 5 10

Poszukuję posady
przykrawacza w magazynie konfekcyi damskiej w Krakowie. Zgłoszenia: W. Dobrowolski, Wadowice, Rynek. 4132 4 4

Poszukuje się
rutynowanego gorzelnika
do majątku Nagórzan koło Lwowa. Odpisy świadectw nadsyłać: Lwów, Listopada 92. Nie uwzględnione zgłoszenia pozostaną bez odpowiedzi.
4080 5 5

Angielskie siodło damskie
dwie trenzle, szory na jednokonkę, zaraz do sprzedania. Oświęcim, Zamek. 4218 4 4

Dwie sympatyczne
inteligentne blondynki, na stanowiskach: Ira i Hanka, nawiążą korespondencyę z dwoma mężczyznami brunetami, o szlachetnem usposobieniu, chętnie z ułomnymi inwalidami. Zgłoszenia pod **I. H.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
4328

Obywatel ziemski
lat 38, rodzina staroszlachecka, dobrze sytuowany, poszukuje żony, panny z dobrego domu, ładnej blondynki lub szatynki. Pośrednictwo krewnych pożądane. Zgłoszenia tylko seryo pod ścisłą obopólną dyskrecyą do Adm. „N. Reformy" pod **M. N. 500.** 4285 1 3

Wdowa
w średnim wieku, posiadająca dobrze zaprowadzony interes biurowy, wyjdzie zamąż za energicznego, bezdzietnego mężczyznę. Nieanonimowe zgłoszenia pod **„Kraków"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4322 1 5

Kawaler
na stałej, rządowej posadzie, mający obecnie dochodu do 4000 kor. rocznie, zapozna się z braku znajomości z przystojną panną lub wdową bezdzietną w wieku od 19 do 28 lat. Posag wymagany lecz niekonieczny. Nieanonimowe zgłoszenia pod **B. W. 1928** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4315 1 3

Administracya dóbr
księcia H. Radziwiłła w Balicach
(pod Krakowem, poczta w miejscu) poszukuje wolnego od wojska, **zdolnego kowala dworskiego.** Zgłoszenia listowne należy przesłać wraz z curriculum vitae i odpisami świadectw, których się nie zwróci. Zgłoszenia nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4385 1 4

Polecamy najnowsze wydawnictwa:
DR MICHAŁ SIEDLECKI
PROFESOR UNIW. JAGIELLOŃSKIEGO
Z ZIEMI LUBELSKIEJ
JESIEŃ 1915 ROKU.
Wrażenia z podróży po zniszczonej dzielnicy. — — Cena oprawnego egz. kor. 2·—.

Polska pieśń ludowa o wojnie i żołnierzu.
Wł. L. Anczyca: **Pieśni zbudzonych i inne poezye.**
Liryki powstańcze z lat 1830—1.
Cykl pieśni narodowych. 4153 3 4
Cena pojedynczego opr. tomiku K 1·50.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
Skład główny
w Księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie.

XXXII Walne Zebranie
członków
Towarzystwa Zaliczkowego
w Ustrzykach Dolnych
odbędzie się **dnia 18 czerwca 1916 r.** o godzinie 3 po południu w lokalu własnym Towarzystwa Zaliczkowego z następującym

Porządkiem dziennym:
1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia;
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1914 i 1915;
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej za rok 1914 i 1915 i wniosek na udzielenie absolutoryum za r. 1914 i 1915;
4) Odczytanie sprawozdania z odbytej lustracyi związkowej w maju b. r.;
5) Utrzymanie Dyrekcyi w obecnym składzie;
6) Wybór 4 członków do Rady Nadzorczej w miejsce wylosowanych i uzupełniający wybór 2 członków w miejsce ubyłych;
7) Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1916;
8) Wnioski członków. 4334

W. Głuszkiewicz. sekretarz. **Ks. Stasiowski** prezes.

Do pomocy
w zarządzie pierwszorzędnej, większej restauracyi, potrzebną jest osoba, która również winna mieć kwalifikacye do samodzielnego prowadzenia tegoż przedsiębiorstwa. Panie, mogące się wykazać odpowiedniem uzdolnieniem, zechcą się zgłosić do biura »Filipiny«, Kraków, Floryańska l. 44. 4120 5 5

Majlepsze źródło nabycia czeskiego, dobrego, nowego, gęsiego pierza do pościeli.



5 kg nowego, pierza dartego, szarego, puszystego, bez pyłu, 15 K, lepszego 17 K, 5 kg białego 24 K i 30 K, białego jak śnieg 36 K, przewybornego dartego 45 K, 5 kg niedartego (skubanki) z żywych gęsi 30 K; białego puchu ½ kg 6 K 50 h, najpiękniejszego puchu z piersi 7 K 50 h, szarego puchu 3 K 50 h i 4 K. Gotowa pościel z dobrego, czeskiego pierza, z wsypami z gęstego czerwonego nankingu (inletu), pierzyna 180×120 cm wraz z 2 poduszkami po 80×60 cm 28 K; z półpuchu 32 K, z białego pierza 36 K i 42 K; sama pierzyna 18 K, 20 K, 22 K i 24 K, poduszka 6 K, 6 K 50 h i 7 K. Wielka pierzyna 200×140 cm, 26 K, 28 K, 30 K i 32 K, napełniona białem pierzem 38 K, do tego poduszka 90×70 cm 7 K 50 h, 8 K 20 h i 8 K 50 h. Wysyłka opłatnie za pobraniem. Wymiana za zwrotem opłaty pocztowej dozwolona. **Zygmunt Lederer, Janowitz a. Angel Nr 20, koło Klatowych, Czechy.**
4276 1 4

DZWONKI
elektryczne i telefony naprawia i instaluje z precyzyą i tanio
H. NIEMETZ
optyk i mechanik
Kraków, ulica Karmelicka 15.
3469 12 12

Służący
starszy, wolny od wojska, poszukuje miejsca od 1 lipca, także na ordynaryę. Zgłoszenia pod **A. D.** przyjmuje Admin. „N. Reformy".
4246 2 2

Mieszkanie kompletnie odnowione, składające się z 7 pokoi, przedpokoju, łazienki, pokoju dla służby, z oświetl. elektr., przy ul. Krupniczej 5, na I p., zaraz do wynajęcia. 4245 3 5

2 pokoje
umeblowane zaraz do wynajęcia. — Ul. Kochanowskiego 25, I piętro.
4253 2 2

Do wynajęcia zaraz
4 pokoje, 2 przedpokoje, kuchnia, łazienka, oświetlenie elektryczne, 2 klozety, na I piętrze, przy ulicy Szewskiej 15, u Anisa. Jest również do wynajęcia zaraz duży magazyn i wystawa z elektryką.
4247 3 3

Zakopane
Pensyonat Willa Nosal, Bystre
otwarty od 20 maja. Ceny przystępne, kuchnia dobra.
4256 3 4

Młoda osoba
(sierota), pracująca w restauracyi jako pomocnica, poszukuje miejsca w kawiarni lub restauracyi. Zgłoszenia list. przyjmuje Karolina Grabowska, Kraków, ulica Kazimierza Wielkiego 94. 4264 2 2

Pożyczki
dla pp. urzędników państwowych, autonom. i prof. gimn. za kondyktem załatwia najkorzystniej Reprezentacya I. ogólnego Tow. urzędników we Lwowie, ul. Pańska l. 8, I p.
4129 4 8

Kamienica
duża, nowocześnie urządzona, blisko śródmieścia, w dzielnicy VI, z wolnej ręki, do sprzedania. Potrzebny do kupna kapitał 100.000 kor. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia nieanonimowe pod **M. T. 1916** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4232 3 3

KOLEJMISTRZE dla zajętego obszaru.
Na przestrzeniach kolejek c. i k. Gubernatorstwa wojskowego w Królestwie Polskiem są do obsadzenia 4 miejsca kolejmistrzów. Ubiegający się o te miejsca winni przesłać udokumentowane podania do c. i k. Komendy kierownictwa kolejek (das k. u. k. Kommando der Förderbahnleitung) w Miechowie (Królestwo Polskie). Wysłużeni kolejmistrze kolei państwowych lub prywatnych, którzy władają jakim językiem słowiańskim, mają pierwszeństwo. 4230 3 10

Panna
z maturą licealną i seminaryalną, obecnie na rządowem stanowisku, chciałaby z całem zamiłowaniem oddać się zawodowi aptekarskiemu. Zgłoszenia pod „Irka P. 20" przyjmuje Administr. „N. Reformy".
4260 2 4

Poszukuje się do fabrycznego sklepu spożywczego
pomocnika kupieckiego
lub pomocnicy ze znajomością języka niemieckiego, do rychłego wstąpienia. Zgłoszenia listowne pod **4272** przyjmuje Administracya „N. Reformy".
4272 2 2

Gorzelnik
z kilkuletnią praktyką, posiadający kursa gorzelnicze, bardzo dobrze polecony, poszukuje posady zaraz lub później. Zgłoszenia pod **„Gorzelnik 4292"** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 4292 2 3

Do wynajęcia
pokój duży, ładny, z osobnem wejściem, dwuosobowy, z utrzymaniem. Pędzichów 11, II p. 4263 3 3

1000 kg
kapusty kiszonej bardzo dobrej do sprzedania w handlu A. Frass, ul. Grodzka 37, Kraków. 4265 3 3

2 maszyny do pisania
używane, lecz w zupełnie dobrym stanie do sprzedania w Księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego w Krakowie (Floryańska 1). 4267 2 5

Willa w Łącku
z ½-morg. ogrodem, jest każdego czasu do sprzedaży lub wydzierżawienia. Bliższej informacyi udzieli Amalia Essenowa, w Starym Sączu.
4281 2 3

Panna z 4-letnią praktyką biurową, władająca językiem niemieckim i polskim, pisząca biegle na maszynie, poszukuje posady w biurze adwokata lub do biura prywatnego.
Zgłoszenia: Szymon Neiger, Czarna Wieś l. 82. 4197 3 3

Lokal
na biuro lub skład zaraz do wynajęcia. Wiadomość: Mydlarski & Brzozowski, Szewska. 4133 4 4

Siatki druciane
ogrodzenia, drut kolczasty i przybory straży pożarnej, tryery, siewniki do nawozów sztucznych i różne transmisye poleca
Józef Karrach, Lwów
czasowo 4145 2 4
Wiedeń, VI, Mariahilferstr. 27.

Salon empirowy
jedwabiem kryty, salonik mebli giętych, gramofon, wózek dla dziecka biały, 6 krzeseł skórą obitych, wieszadło do sukien, nadeszły świeżo do sprzedaży. 4259 2 3
Hala Licytacyjna, Pałac Spiski.

H. Altenberg, G. Seyfarth, E. Wende i Ska
Księgarnia we Lwowie, Hotel George'a
poleca świeżo wydany V nakład:
MAPA GALICYI
i przyległych gubernii
Królestwa Polskiego
w podziałce 1:750·000
Cena K 2·50, z przesyłką pocztową K 3·—.
Na mapie tej uwidoczniony jest **cały teren obecnych walk na wschodzie.** 4333 1 3

Zamiast garniturów flaszek dla niemowląt, ssaczków i smoczków gumowych
poleca, póki zapas starczy, tanie i trwałe smoczki z kości i celluloidu tuzin za 4 K 80 h, ssaczki tuzin za 4 K 80 h, garnitur flaszek dla niemowląt 8 K 40 h za pobraniem lub po nadesłaniu należytości. Odsprzedawcom daje się opust. Zamawiać szybko! Nie sprzedaje się poniżej ¼ tuzina jednego rodzaju. — **Einkaufskontor Schwaz, Tyrol, Postfach 16 K.** 4127 2 3

Wiedeń. Wiedeń.
Piwnice i gospoda
„DEUTSCHES HAUS"
I., Stefansplatz 4 (za kościołem św. Stefana).
Wyborna restauracya. 3790 7 10
Miejsce spotkań wszystkich obcych.
Wspaniały ogród, chłodzony wodą.
Właściciel: **Fryderyk Kargl.**

Seminarzystka IV kursu
poszukuje lekcyj na wsi na czas wakacyj za utrzymanie lub prosi o przyjęcie na wieś za skromną opłatą. Łaskawe zgłoszenia pod „Seminarzystka H." przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4181 2 2

Leśniczy z wyższym egzaminem rządowym, wolny od wojska, dobrze polecony, poszukuje posady leśniczego lub innego odpowiedniego zajęcia. Towarzystwo leśne, Lwów, na Skałce 1.
4296 2 3

Poszukuje się
panienki inteligentnej
do 2-ch dziewczynek, na cały dzień. Wiadomość w restauracyi hotelu Belvedere. 4277 2 3

Poszukuje się ekonoma
z dłuższą praktyką gospodarczą, z dobremi świadectwami. Zgłoszenia nadsyłać do Zarządu dóbr Krecców, p. Tyrawa Wołoska. 4146 2 2

Poszukuję praktykanta
obznajomionego z gospodarstwem rolnem. Zgłoszenia: Zarząd dóbr Kocmyrzów. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 4228 3 4

Bufet
kawiarniany i latarnia elektryczna reklamowa do sprzedania. Wiadomość ul. Sławkowska L. 30, Kawiarnia. 4235 3 3

Sklep
ze składem zaraz do wynajęcia. Ul. Starowiślna 10.
4040 4 10

Suszone, ładne
Grzyby
wysyła za pobraniem K 12·— za kg w każdej ilości **„Kosa" w Limanowej.** 4298 2 3

Do Spółki rolniczo-handlowej „Snop" w Krośnie **potrzebny** od 1 lipca 1916 r. pracowity i uczciwy
kierownik handlowy
obeznany z maszynami, narzędziami i nasionami rolniczemi, z nawozami sztucznemi oraz buchalteryą. Zgłoszenia z odpisami świadectw i curriculum vitae nadsyłać należy **do 20 czerwca b. r.** Płaca według umowy. 4291 2 3

Leśniczy
lub **podleśniczy,** zdolny, wolny od wojska, potrzebny zaraz do lasu 450-morgowego. Płaca 450 K rocznie, pniakowe prawie drugie tyle, mieszkanie, budynki gospodarcze, wolno chować 2 krowy, świnie, drób, 4 morgi pola, łąka, opał do reszty umowa. Zgłosić się do A. Dębickiego, właściciela w Mielcu. 4301 2 3

Jakób Reich
fabryka korków w Krakowie, Grodzka l. 71. 4282 2 10

Kraków pl. Dominikański 1.
6
c. k. loterya klasowa
kapitał do wygrania przeszło
16,000.000
koron
ewentualnie główna wygrana
1,000.000
Premia:
700.000
Wygrane po:
300.000
200.000
100.000
80.000
70.000
60.000
50.000
40.000
30.000
25.000
20.000
i t. d. i t. d. i t. d.
Co drugi los wygrywa.
Losy do I-szej klasy.
CIĄGNIENIE:
14 i 15 czerwca 1916.
Całe 40 koron
Pół 20 koron
Ćwierć 10 koron
Ósme 5 koron
poleca kantor sprzedaży
BRACIA SAFIER
Kraków
plac Dominikański 1.
Plany gry bezpłatnie.
3285 12 12